



# ECHO

## RZESZOWA

Nr 01 (349) Rok XXX styczeń 2025 r. ISSN 1426 0190 Indeks 334 766 [www.echo.erzszow.pl](http://www.echo.erzszow.pl) Cena 4 zł, VAT 5%  
Miesięcznik społeczno-kulturalny



Dzieci z Rodzinnego Domu Dziecka w sali posiedzeń rzeszowskiego ratusza przygotowują ozdoby choinkowe. Za twórczy trud zostały nagrodzone upominkami. Całość przebiegała pod życzliwym okiem Krystyny Stachowskiej – zastępczyni prezydenta. Fot. A. Baranowski

## TESTY ELEKTRYKÓW

W połowie grudnia ruszyła nowa rzeszowska linia autobusowa MPK numer 50. Połączyła ona Dworzec Główny PKP z Dworcem Lokalnym przy ul. Towarnickiego. Linie obsługują szczególnie autobus – sześciometrowy elektryczny King Long SmartCity PEV6. Ten autobus oraz dwa kolejne pojazdy elektryczne Solaris Urbino 12 electric i Irizar ieBus 12 przebywają w Rzeszowie na testach.

Zostały oficjalnie zaprezentowane na terenie bazy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przy ul. Lubelskiej. - W Rzeszowie stawiamy na zeroemisyjny transportowy. Niedawno podpisaliśmy porozumienie i umowę z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, dotyczącą dofinansowania zakupu autobusów wodorowych, pierwszych w historii naszego miasta. Kupimy 20 tego typu pojazdów, dostaliśmy na to aż blisko 70 mln zł dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy – przypomniał prezydent **Konrad Fijołek**. Wkrótce zaprezentowany zostanie plan zrównoważonej mobilności miejskiej, a w ślad za tym projekt transportowy dla miasta.

Temperatura jest obecnie dość niska. Pierwszy raz w Rzeszowie w takich warunkach testowane są autobusy elektryczne, które z różnych powodów w okresie późno-jesiennym i zimowym zasięg mają ograniczony, chociażby ze względu na ogrzewanie. Porę roku na testy wybrano, oczywiście, nieprzypadkowo. Te trzy pojazdy obecnie sprawdzane, to autobusy nieco innej filozofii niż te, które aktualnie użytkuje MPK. W większości autobusów elektrycznych, które można spotkać na naszych ulicach, ładowanie odbywa się przez pantograf. Mają one mniejsze baterie i w związku z tym muszą być często doładowywane. Testowany solaris urbino 12 electric ma bardzo duży zasięg na jednym ładowaniu – ok. 450 km. Nie wymaga też ładowania przy pomocy pantografu. Irizar ieBus 12, to nowość na polskim rynku. Produkowany w Hiszpanii ma także duży zasięg – ponad 400 km.

Uruchomiona nowa linia nr 50 łączy dwa dworce tworzące Rzeszowskie Centrum Komunikacyjne, czyli Dworzec Lokalny i Dworzec Główny PKP. Trasa przebiega przez przystanki Piłsudskiego



Testowane w MPK elektryki

Fot. Grzegorz Bukala / UM Rzeszowa

Urząd Marszałkowski, Piłsudskiego Urząd Wojewódzki i kończy się na Dworcu Głównym PKP. Taki sam przebieg będzie w drugim kierunku.

Autobusy kursują co 30 minut. Ten krótki autobus, który na swój pokład może zabrać 23 pasażerów, będzie też sprawdzany pod kątem

możliwości uruchomienia nowych linii, które wjeżdżałyby w głąb rzeszowskich osiedli.

Rom



9 771426 019006

01



## MOIM ZDANIEM



Stanisław Rusznica

Rozpoczynamy rok 2025. Przyszedł czas na realizację przyjętych planów budżetowych. Mnie interesowały szczególnie plany dwóch samorządów: sejmiku i rady miasta Rzeszowa. Budżet województwa na 2025 rok to 2 mld 678 mln zł, z czego 48,4 proc. stanowią wydatki bieżące, a 51,6 proc. majątkowe. Dla mnie ważnymi zadaniami, które mają być realizowane w bieżącym roku budżetowym w ochronie zdrowia, a będącymi w kompetencjach marszałka województwa, są m.in. budowa lądowiska dla helikopterów przy Klinicznym Szpitalu Wojewódzkim nr 2 oraz przebudowa kliniki neurochirurgii w tym szpitalu. W obszarze kultury to m. in. rozpoczęcie budowy nowej sceny Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. W kwestiach inwestycyjnych w mieście ważna pozostaje też kontynuacja i dokończenie innych, wcześniej podjętych marszałkowskich zadań.

Drugim samorządem, jakim chciałbym się zająć w tym tekście, jest samorząd miasta Rzeszowa. Ten samorząd miał największe chyba trudności z dogadaniem się w sprawie uchwalenia wieloletniej prognozy finansowej i w konsekwencji budżetu miasta Rzeszowa na rok 2025. W tej sprawie odbyło się wiele spotkań merytorycznych komisji w radzie miasta oraz samej rady miasta. Te dokumenty są ściśle ze sobą powiązane. Prezydent Konrad Fijołek po sesji w dniu 17 grudnia 2024 roku wypowiadał się nawet, że brak akceptacji przez radę tych dokumentów można traktować jako nieodpowiedzialne. Stwierdzenie nieodpowiedzialności za taki stan rzeczy kierował do klubów Prawa i Sprawiedliwości oraz do Razem dla Rzeszowa. Padało przy tym nawet wiele bardzo ostrych określeń. W wyniku wielu późniejszych spotkań w tej sprawie doszło do przygotowania odpowiedniego porozumienia. Radni z klubu Razem dla Rzeszowa oraz klubu Prawa i Sprawiedliwości na wspólnym spotkaniu z prezydentem miasta zebrałi się i po dłuższej dyskusji osiągnęli zadowalający obie strony kompromis, podpisując porozumienie.

Dzięki temu uchwały w sprawie wieloletniej prognozy finansowej i miejskiego budżetu zostały przyjęte bez głosów sprzeciwu. Stało się to faktem na sesji rady miasta 30 grudnia 2024 roku. To historyczne – jak później uznano – zebranie sesyjne prowadził Jacek Strojny wraz z wiceprzewodniczącymi Mirosławem Kwaśniakiem i Andrzejem Decem. Prezydent Konrad Fijołek określił budżet miasta na 2025 rok mianem ambitnego, bo z największymi w historii miasta wydatkami majątkowymi i największą dynamiką dochodów.

## BUDŻET 2025 ROKU

Moim zdaniem dobrze, że tak stało się. W radzie miasta zapanała świadomość, że uchwalenie budżetu musi nastąpić do 31 stycznia br. Jeżeli jednak budżet nie zostałby przyjęty w terminie określonym ustawą, to jego ustaleniem zajęłaby się Regionalna Izba Obrachunkowa, a to mogłoby już być dla miasta niekorzystne.

Ostatecznie w projekcie budżetu zaplanowano dochody w wysokości 2 mld 320 mln zł, wydatki w kwocie 2 mld 491 mln zł, co oznacza, że deficyt budżetowy wyniesie 171 mln zł. Rzeszów może myśleć o realizacji wielkich inwestycji. Dzięki wspólnej decyzji radnych pojawiają się nowe inwestycje i będą kontynuowane dotychczasowe: Wisłokostrada, Podkarpackie Centrum Lekkiej Atletyki przy znacznym dofinansowaniu z budżetu państwa i województwa, połączenie ulic Krakowskiej i Warszawskiej, droga łącząca aleję Armii Krajowej z ulicą Wieniawskiego, tunelowa przeprawa przez tory łącząca ulicę Wyspiańskiego z Hoffmancewskiej, wielopoziomowe skrzyżowanie ulicy Langiewicza z linią kolejową relacji Rzeszów Główny-Jasło, most na rzece Wisłok łączący Rzeszów z gminą Boguchwała i gminą Lubenia, nowa oczyszczalnia ścieków, kilka placówek oświatowych – np. w Matysówce i Budziwoju, budynki dla potrzeb OSP w osiedlach Budziwój i Słocina, kilka obiektów sportowych i opiekuńczych. W opracowanym porozumieniu proponuje się przygotować dla miasta program pod nazwą „Bezpieczny Rzeszów”, ukierunkowany na poprawę bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, modernizację, budowę systemu sieci kanalizacji deszczowej i dostosowania go do retencji wód opadowych na terenie całego miasta. Zagospodarowania wód opadowych z uwzględnieniem osiedli – Wilkowyja, Słocina, Mieszka I, Zalesie, Biała oraz innych obszarów miasta. Program powinien obejmować inwestycje w miejską infrastrukturę zapewniającą odporność klimatyczną i bezpieczeństwo mieszkańców. Rada miasta uchwaliła, że prezydent będzie przedstawiał radzie comiesięczne raporty o wykonaniu budżetu.

Ostatnia w roku 2024 sesja Rady Miasta Rzeszowa odbyła się w wyjątkowo przyjaznej atmosferze, bez kłótni i długich dyskusji. Były życzenia i łamanie się oplatkiem w obecności rzeszowskiego biskupa, Jana Wątroby.

## INTERESUJĄCE

### ZAŁĘSKA PRZEBUDOWANA



Wyremontowana ul. Załęska

Na ul. Załęskiej równolegle realizowane były dwa zadania. Pierwsze o wartości ok. 6 mln zł polegało na przebudowie i rozbudowie odcinka o długości 730 metrów – od Zakładu Karnego do ul. Spichlerzowej. Prace, które wykonało wybrane w przetargu konsorcjum firm: PBI Infrastruktura z Kraśnika i PBI WMB z Sandomierza, polegały przede wszystkim na budowie chodnika, o który prosili mieszkańcy osiedla Załęże, a także na poszerzeniu drogi i ułożeniu tam nowej nawierzchni. Wybudowana została także kanalizacja deszczowa, zamontowano oświetlenie, wyremontowano przejazd kolejowy. Ponadto, na prośbę mieszkańców, którzy skarżyli się na zbyt szybko jadące ulicą samochody, wybudowana została wyspa uspokajająca ruch.

Drugim, zrealizowanym na ul. Załęskiej zadaniem, była przebudowa i ułożenie nowej nawierzchni na odcinku drogi od Zakładu Karnego w kierunku ul. Rzecha. Koszt tych prac to ponad 1,8 mln zł. – *Podjąłem decyzję o kontynuacji przebudowy ul. Załęskiej* – mówi prezydent **Konrad Fijołek**. Inwestycja polegać będzie na budowie i przebudowie prawie kilometrowego odcinka chodników – od skrzyżowania z Rzecha w kierunku północnym – wzmocnieniu nawierzchni jezdni, przebudowie dróg dojazdowych, budowie kanalizacji deszczowej i oświetlenia. Trwa już przetarg na wybór projektanta tego zadania.

### SCHODY JAK NOWE

Zakończył się remont schodów, które prowadzą z osiedla Piastów w kierunku ul. Hetmańskiej. To zadanie kosztowało ponad 300 tys. zł. Schody owe są potężną konstrukcją i bardzo charakterystycznym obiektem w pejzażu miasta. Niestety, ich stan techniczny nie był najlepszy, dlatego też wymagały czasowego wyłączenia z użytkowania



Schody piastowskie po liftingu

i przeprowadzenia kompleksowego remontu. Zakres prac koniecznych do wykonania został przygotowany przez pracowników Zarządu Zieleni Miejskiej w Rzeszowie.

Wybrany w przetargu wykonawca musiał wykonać dokumentację projektową remontu, a następnie w oparciu o nią zadanie zrealizować. Pierwsze prace polegały na rozbiorze uszkodzonych elementów oraz nawierzchni żelbetonowych schodów. Dalsze, to odtworzenie uszkodzonych elementów, montaż i naprawa nawierzchni schodów, łącznie z zastosowaniem powierzchni antypoślizgowej. Ponadto oczyszczone i naprawione zostały stalowe barierki, powierzchnię konstrukcji zabezpieczono powłokami antygraffiti. Prace zostały już zakończone, a obiekt udostępniony mieszkańcom.

### CZEKOLADOWA SZOPKA



Stało się już dorocznym zwyczajem, że renomowana cukiernia Kazimierza Raka formuje każdorazowo bożonarodzeniową szopkę z czekolady wzbogaconą cukierniczymi ozdobami. Nie inaczej było i w tym roku. Okazałą szopkę prezentuje syn Kazimierza, Jakub. Fot. A. Baranowski.

Rom

### Z ŻYCIA TPRz

#### WIELKI JUBILEUSZ

Nasz miesięcznik jest jednym z najdłużej ukazujących się czasopism ściśle regionalnych. Numer następny, czyli lutowy, będzie 350. z kolei. W dodatku w trzydziestym roku ukazywania się. Zatem uszkładało się tego już kilkadziesiąt opasłych tomów archiwalnych. Jest co poczytać i nawet pooglądać. Kawał historii miasta od czasów nieco burzliwych do niezwykle dynamicznych i miastotwórczych. Przede wszystkim lat, zmieniających diametralnie wizerunek miasta, które stało się niezwykle atrakcyjną, piękną, nowoczesną i przyjazną ludziom metropolią. W dodatku niezwykle ważnym, międzynarodowym ośrodkiem. O tym piszemy w każdym numerze. Postaramy się

to w jakiś godny sposób zaakcentować podczas przygotowywanego spotkania członków i sympatyków naszego towarzystwa 21 lutego w zaprzyjaźnionym klubie Zodiak.

#### BĘDZIE WIELKI BAL!

Stało się! Nasi członkowie i sympatycy nie darowali nam i zainicjowali organizację w tym roku poważnego balu karnawałowego. Zarząd nie miał wyjścia, przecież został powołany również po to, aby spełniać takie życzenia. Przygotowania trwają pełną parą. Będą kulinarne niespodzianki i programowe atrakcje. Rozpoczynamy 17 stycznia o godz. 18:00. Zakończenie niemożliwe do ustalenia, ponieważ bal będzie trwał do ostatniego, sprawnego uczestnika bądź uczestniczki. Zapraszamy! Rom

Z KOŃCEM MINIONEGO ROKU POŻEGNALIŚMY NA ZAWSZE

## ADAMA WĘGRZYNA

PREZESA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ PROJEKTANT,  
WIELOLETNIEGO, AKTYWNEGO CZŁONKA NASZEGO TOWARZYSTWA,  
ŻYCZLIWEGO I BARDZO POGODNEGO PRZYJACIELA.  
NIEZWYKLE SKUTECZNEGO BUDOWNICZEGO NOWEGO RZESZOWA.

NAJBLIŻSZYM I JEGO PRZYJACIOŁOM SZCZERZE WSPÓŁCZUJEMY.  
ZARZĄD TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ RZESZOWA  
ZESPÓŁ REDAKCYJNY „ECHA RZESZOWA”

ŁĄCZYMY SIĘ Z NASZĄ NIEZWYKLE ŻYCZLIWĄ I SERDECZNĄ PRZYJACIOŁKĄ

## DANUTĄ SZYDŁO

W JEJ ŻALU PO STRACIE

## MATKI MONIKI

ZARZĄD TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ RZESZOWA  
ZESPÓŁ REDAKCYJNY „ECHA RZESZOWA”

### NIE ZAPOMINAJCIE O TOWARZYSTWIE PRZYJACIOŁ RZESZOWA!

Prosimy o przekazanie 1,5 procent od podatku,  
kierując go w Waszym PIT  
na rzecz Towarzystwa, wpisując adres:

Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa  
35-051 Rzeszów, ul. Słoneczna 2

KRS 0000039866

# DOSTOJNY JUBILEUSZ

Pod koniec minionego roku, dokładnie 9 grudnia, dziewięćdziesiąte urodziny obchodził **Emil Rejus**, można rzec autentyczny rzeszowianin, gdyż na tym łez padole pojawił się w Zalesiu, aktualnej dzielnicy naszego miasta. W latach 1971-1973, czyli pełną kadencję, pełnił z powodzeniem funkcję przewodniczącego prezydium miejskiej rady narodowej. W taki rozbudowany sposób wówczas nazywano prezydenta miasta. Z pewnością dlatego, aby się wróg klasowy nie zorientował.

Prezydenta Emila Rejusa darzę wielkim szacunkiem i mam do niego specyficzny stosunek sentymentalno-nostalgiczny. Jako dwudziestoparolatka z ambicjami przyjmował mnie do pracy, powierzając stanowisko zastępcy kierownika wydziału organizacyjno-prawnego z siedzibą na trzecim piętrze ratusza, po przeciwej stronie Urzędu Stanu Cywilnego, rządzonego przez Henia Kostonia. Miałem zatem znamienite towarzysstwo.

Wiele nauczyłem się od niego, zwłaszcza iż z racji zajmowanego stanowiska miałem z prezydentem stałe kontakty. Był szefem konkretnym, rozważnym i wiedział, co mówi, bez zbędnych ozdóbek, również tych politycznych.

Korzystając z kontaktów redakcyjnego kolegi Olka Baranowskiego, który już w tamtych latach był nadwornym fotografem magi-trackim, wprosiłem się w gości do



Z lewej Jubilat Emil Rejus, obok autor. Fot. A. Baranowski

prezydenta Emila Rejusa. Zostałem nie tylko życzliwie, ale i gościnnie przyjęty. Korzystając ze sposobności okolicznościowe i osobiste z natury rzeczy życzenia, podparłem wręczeniem Jubilatowi honorowej odznaki „Przyjaciel Rzeszowa”. Interesująca pogawędka retrospekcyjna stała się faktem. Były wspomnienia o żonie Marii, mistrzyni Polski w akrobatyce sportowej, o kontaktach z prezydentem Tadeuszem Ferencem, o pamięci obecnego prezydenta Konrada Fijołka, o współpracownikach ratuszowych z tamtych lat.

Nie zabrakło, ponieważ nie mogło, powrotu po latach do realiów początku lat siedemdziesiątych. Chociażby do zawodowych i emocjonalnych związków pana prezydenta z ówczesną WSK i jego automobilowym tworem, jakim był

mikrus, który prezydent testował. Wówczas rozpoczynano budowę wiaduktu Śląskiego i wznoszenie szpitala miejskiego, budowę Polfy, zakończono zaporę, wzniesiono hotel Rzeszów i dom małego dziecka. Jeszcze dzisiaj nie może przeboleć, że brak wyobraźni ówczesnych decydentów zniweczył jego ideę budowy dwupoziomowego skrzyżowania przy hotelu Rzeszów.

Panie prezydencie, jeszcze raz wyrażam wdzięczność za to, że miałem sposobność być pana pracownikiem, co bardzo dużo mi dało. Ponawiam najlepsze życzenia zachowania dobrego zdrowia, znakomitej sprawności, a także pogody ducha i życzliwego usposobienia. Gorąco dziękuję za serdeczną gościnność.

Roman Małek

# PIERWSZY ASFALT

Na nowym moście Załęskim, który jest częścią budowy Wisłokostrady, rozpoczęło się układanie pierwszych warstw nawierzchni, zaś nowym moście na Młynówce trwają już prace wykończeniowe. Budowa Wisłokostrady jest największą z obecnie trwających inwestycji w Rzeszowie. Prace są prowadzone bardzo sprawnie. W 2024 roku zaplanowano wykonanie robót o wartości 60 mln zł. Wiadomo już jednak, że wykonanie będzie jednak większe. Na koniec listopada wartość prac na budowie Wisłokostrady wyniosła 70 mln zł.

Ważnym elementem inwestycji jest budowa estakad nad torami kolejowymi. Wykonano już prace palowe pod 14 z 16 podpór. Ponadto zabetonowano 14 z 16 ław fundamentowych podpór oraz

zabetonowano 22 z 24 słupów – dwa słupy na jedną podporę – pod filary. Obecnie trwają prace szalunkowe oraz zbrojarskie na jezdni prawej.

Wykonawca pracuje też przy budowie dwóch murów oporowych. Pierwszy z nich powstaje w rejonie ulicy Konfederatów Barskich, drugi pomiędzy estakadami. Rozpoczęło się układanie asfaltowej podbudowy na lewej jezdni odcinka Wisłokostrady – od skrzyżowania z ul. Lwowską do mostu na Młynówce oraz na odcinku od placu targowego w kierunku budowanej estakady. Wisłokostrada ma być gotowa w maju 2026 roku. Niewykluczono jednak, że inwestycję uda się zakończyć przed tym terminem.

Inf. własna

# NASI LAUREACI

**Na obecny wygląd naszego miasta pracowało wiele pokoleń. Szczególny wkład w jego rozwój mają wybitne jednostki, którym w podziękowaniu Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa przyznało Honorową Odznakę Przyjaciół Rzeszowa. Począwszy od majowego numeru Echa Rzeszowa decyzją zarządu towarzystwa i Kapituły Honorowej Odznaki będziemy w naszej gazecie prezentować laureatów tego wyróżnienia.**



**Krzysztof Kadłuczko**  
Kapituła

**Janina Filipek** – starannie przygotowana ekonomistka, finansistka pełniąca od 1991 roku funkcję skarbnika w Urzędzie Miasta Rzeszowa, aż do momentu przejścia na emeryturę. Zaangażowana w prace Komisji Finansów Unii Metropolii Polskich, pełniła funkcję prezesa podkarpackiego forum skarbników, oraz członka w Stowarzyszeniu Księgowych i Krajowej Izbie Biegłych Rewidentów. Łącząc wiedzę z bogatym doświadczeniem prowadziła zajęcia dla biegłych rewidentów. Pani Filipek, to osoba niezwykle kompetentna nie tylko w zakresie problematyki ekonomicznej i finansowej ale także z dużym doświadczeniem samorządowym i w zakresie organizacji pracy administracji samorządowej. Niekwestionowany autorytet w mieście, osoba z wielką klasą, empatyczna, wielokrotnie wyróżniana i odznaczana. Również Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa wyróżniło ją Honorową Odznaką „Przyjaciel Rzeszowa”.

**Jerzy Maślanka** – inżynier chemik. Z zamiłowania satyryk, reżyser, działacz kulturalny i samorządowy. Długoletni dyrektor zespołu szkół technicznych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Rzeszowie. Dzięki jego staraniom wybudowano nowoczesną, krytą pływalnię. Jako radny miasta Rzeszowa przewodniczył Komisji Edukacji. Członek ZAIKS-u i Związku Literatów Polskich. Aktywnie pracował w Towarzystwie Kultury Teatralnej w Rzeszowie, pełniąc w nim funkcję wiceprezesa. Założyciel kabaretu „SKRA”, współpracownik Estrady Rzeszowskiej, czasopism ogólnopolskich i regionalnych. Stworzył i jest redaktorem naczelnym miesięcznika „Nasz Dom Rzeszów”. Prezesuje stowarzyszeniu Nasz Dom. Jest autorem wielu tekstów kabaretowych i książek: „Grunt to głowa”, „Pajacyki”, „Spacerkiem po Rzeszowie”, „Spróbuj być sobą”. Za swoją działalność twórczą był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany, m.in. „Złotym Piórem”.

**Genowefa Kruczek-Kowalska** – ekonomistka, była księgową w Izbie Skarbowej, a także Główną Księgową w Miastoprojekcie. Jako biegły rewident prowadziła różne prace w firmach budowlanych. Była zaangażowana w działalność Stowarzyszenia Księgowych i w Towarzystwie Ekonomicznym. Zajmowała się problematyką kobiet w Sekcji Kobiet Pracujących, pełniła różne funkcje w związkach zawodowych w Rzeszowie. Jest założycielką Uniwersytetu Trzeciego Wieku w naszym mieście i przez 24 lata prezesowała temu uniwersytetowi. Dbając o atrakcyjny program uniwersytetu, zapraszała na wykłady wielu ciekawych prelegentów. Utrzymując stały kontakt z Towarzystwem Przyjaciół Rzeszowa uczestniczyła we wszystkich ważnych wydarzeniach w mieście. Jako społecznik angażujący się w ważne dla miasta problemy została wyróżniona m.in. tytułem „Honorowej Starościny Uniwersytetu Trzeciego Wieku”.

**Bogusław Kotula** – absolwent Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, etnograf. Przemierzywszy Polskę wzdłuż i wszerz, powraca na stałe do Rzeszowa. Po śmierci swojego ojca, docenta Franciszka Kotuli, znanego i cenionego etnografa, pedagoga, muzeologa, kolekcjonera, twórcy wizji historyczno-kulturowych, publicysty, popularyzatora wiedzy o Podkarpaciu, kontynuował jego dzieło. Publikuje książki pisane gawędziarskim językiem, związane z Rzeszowem. Do nich należą: „Gdy Rzeszów był Raj-schofem”, „Kostka szarego mydła”, „Łot kiczki”, „Nie boim się Rzeszowa”, „Szmerglen i klinem”, „Uśpić psa”, „Zobaczyć Rzeszów”. Jako oryginalny i nietuzinkowy pisarz jest członkiem rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Swoją aktywnością zadziwiał członków Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa. W latach 2010-2013 był członkiem zarządu towarzystwa i członkiem zespołu redakcyjnego miesięcznika „Echo Rzeszowa”. Kocha Rzeszów i jest wszędzie tam, gdzie dzieją się ważne dla miasta sprawy.

# NOWY ROK

## CZAS NA DOBRĄ ORGANIZACJĘ I SPOKOJNE JUTRO

Nowy Rok to dla wielu z nas czas pełen nadziei, postanowień i nowych planów. Wraz z jego początkiem pojawia się szansa na uporządkowanie codziennych spraw i wprowadzenie harmonii do naszego życia. Jednym z elementów, który wpływa na nasze poczucie bezpieczeństwa, jest regularność opłat za usługi i zobowiązania, takie jak czynsz za mieszkanie. Dlatego warto już od stycznia zadbać o terminowe regulowanie płatności, aby uniknąć zaległości i cieszyć się spokojem w codziennym funkcjonowaniu.

Życie jest pełne niespodzianek – zarówno tych dobrych, jak i trudniejszych. Opłaty to jeden z tych obowiązków, który – jeśli jest dobrze zaplanowany – pozwala uniknąć stresu związanego z nagłym spiętrzeniem wydatków. Nawet niewielka nadpłata już na początku roku może być dla nas miłym zabezpieczeniem na wypadek niespodziewanych sytuacji. Dodatkowa kwota na koncie rozliczeniowym sprawi, że w momencie zwiększonych wydatków lub chwilowego osłabienia finansowego pocujemy się spokojniej, wiedząc, że mamy pewną poduszkę bezpieczeństwa.

Rozumiemy jednak, że życie czasem stawia przed nami wyzwania, które trudno przewidzieć. Choroba, utrata pracy czy inne trudności mogą sprawić, że regularne regulowanie opłat staje się trudniejsze. W takich chwilach ważne jest, aby pamiętać, że nie jesteśmy sami – Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych (MZBM) wychodzi naprzeciw potrzebom mieszkańców, którzy znaleźli się w kryzysie finansowym.

Zamiast dźwigać ciężar problemu samodzielnie, warto skorzystać



z dostępnego wsparcia i złożyć wniosek o rozłożenie zaległości na dogodne raty. Taka możliwość daje oddech i pozwala na stopniowe wychodzenie na prostą, bez konieczności nagłych i dużych wydatków. W MZBM wierzymy, że ludzie są dla ludzi. Jesteśmy tutaj po to, aby pomagać i wspólnie szukać rozwiązań, które przyniosą ulgę w trudniejszych momentach.

Każda osoba, która kiedykolwiek miała nadpłatę na swoim rachunku wie, jakie to miłe uczucie. W styczniu, gdy pojawiają się dodatkowe koszty, związane z powrotem do codziennych obowiązków po świętach, taka nadwyżka może być prawdziwą ulgą. Wyobraźmy sobie spokojną myśl – już to uregulowałem! Zamiast martwić się, czy starczy na wszystko, możemy skupić się na realizacji swoich planów i pasji. Ponadto dobra organizacja finansowa ułatwia także inne aspekty życia. Zamiast spędzać czas na stresujących wyliczeniach, możemy przeznaczyć go na spotkania z bliskimi, realizację marzeń i

odpoczynek, wiedząc, że nasze zobowiązania są pod kontrolą. W MZBM wierzymy we wzajemne zrozumienie i współpracę. Niezależnie od tego, czy zmagamy się z trudnościami, czy po prostu chcemy lepiej zorganizować swoje finanse. Zawsze warto pamiętać, że można liczyć na wsparcie. Początek roku to idealny moment, aby zadbać o swoje sprawy finansowe i zyskać poczucie stabilności.

Zachęcamy do kontaktu. Jeśli potrzebujesz porady lub wsparcia – jesteśmy tutaj po to, aby pomóc i wspólnie znaleźć najlepsze rozwiązania. Nowy Rok to czas nowych szans. Wspólnie zadbajmy o to, aby był spokojny, przewidywalny i pełen drobnych sukcesów na co dzień. Nawet małe kroki, takie jak regularna płatność czy nadpłata, mogą przynieść wielką satysfakcję. W końcu każdy z nas zasługuje na życie pełne harmonii i bezpieczeństwa. Wspólnie możemy to osiągnąć. Życzymy wszystkim mieszkańcom, aby rok ten przyniósł spokój i wiele dobrych chwil.

Anna Skiba



## KONSUMENCKIE PORADY

*W naszej przestrzeni społecznej pojawia się coraz więcej różnorodnych prób łamania praw konsumenckich, a nawet żerowania na niewiedzy i łatwości konsumentów. To zjawiska szkodliwe zdecydowanie. Porozumiałem się z prezesem rzeszowskiej federacji konsumentów, panią mgr Ewą Wróblewską, która wyraziła chęć poprowadzenia w naszym miesięczniku stałego kącika poradnictwa konsumenckiego. Chodzi mi głównie o prezentowanie najczęściej kierowanych do federacji pytań i spraw oraz udzielanych na nie odpowiedzi, czy też pomocy prawnej. W tej rubryce będą także pojawiać się komunikaty o aktualnie występujących zagrożeniach. Być może pozwoli to uchronić naszych czytelników przed ewentualnymi zagrożeniami konsumenckimi. Ciekaw jestem opinii Szanownych Czytelników w tej sprawie.*

Roman Małek

ul. Jagiellońska 4/4, e-mail: rzeszow@federacja-konsumentow.org.pl, www.facebook.com/FederacjaKonsumentowOdzialRzeszow, tel. 17 85 22 827

## AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA OCZEKIWANA

Aktywizacja społeczna to nie innego, jak integracja ludzi, celem poprawy ich jakości życia. Może ujawniać się na wielu płaszczyznach społecznych, w zależności od potrzeb rejonu. Duże pole do działania w tym zakresie mają organizacje pozarządowe, czyli niezależne od administracji publicznej podmioty, przyjmujące ważną rolę w życiu społeczności lokalnej. Wyróżniają się tym, że działają non profit, tzn. ich działania nie są nakierowane na zysk, a działalność ta w dużej mierze bazuje na pracy wolontariuszy.

Dzięki aktywności grupy ludzi narażonych na nieuczciwe zachowanie ze strony przedsiębiorców, powołane zostało do życia stowarzyszenie pod nazwą Federacja Konsumentów, z jednostkami terenowymi w całym kraju. Jedną z nich jest Federacja Konsumentów w Rzeszowie, działająca od 1981 r. Na podstawie naszej organizacji można powiedzieć, iż aktywizacja społeczna ma istotne znaczenie w zakresie upowszechniania i ochrony konsumenta, bowiem zgłaszając nam nieprawidłowości zachodzące na rynku, możemy wspólnie dążyć do ich zmniejszenia, gdyż całkowicie wyeliminować się ich nie da. Zawsze znajdują się przedsiębiorcy, którzy będą starali się oszukać poten-

cjalnego konsumenta, ale gdy ten konsument będzie wyedukowany, to nie pozwoli się manipulować i wprowadzać w błąd, co do swoich praw i obowiązków w transakcji handlowej. Rozwiązywanie wspólnych problemów społecznych winno odbywać się poprzez realizację projektów dofinansowywanych ze środków lokalnych, dzięki którym szybko i efektywnie można rozwiązywać problemy społeczne i zaspokajać ich potrzeby.

Reasumując, aktywizacja społeczna ma wiele oblicz, wiele wymiarów, a wybór odpowiedniej ścieżki przez społeczność, zależy od wielu czynników, m.in. od woli współpracy społeczności lokalnej, poziomu jej wiedzy, zaufania, dostępności wolnego czasu i osobowości ludzi działających na rzecz innych.

## DOCHODZENIE ROSZCZEŃ PRZEZ ZARZĄDCĘ PARKINGU

Funkcjonowanie prywatnych parkingów, których cenniki i regulaminy ustalane są swobodnie przez podmioty nimi zarządzające, co do zasady stanowi model biznesowy, zgodny z polskim prawem. W praktyce konsument wjeżdżający na parking, nawet korzystający z darmowego okresu, zobowiązany jest do podjęcia określonej czynności: pobrania biletu, bądź zgłoszenia się do recepcji obiektu. Zazwyczaj regu-

ły funkcjonowania parkingu w tym zakresie określa regulamin opracowany przez zarządcę parkingu.

Warto zwrócić uwagę, że prawną podstawę funkcjonowania regulaminów prywatnych parkingów stanowi art. 384 Ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1145 z późn. zm., dalej „k.c.”), który pozwala polskim przedsiębiorcom na posługiwanie się w relacjach umownych z kontrahentami wzorcami i regulaminami. Zasadniczo postanowienia regulaminu wiążą stronę, jeśli zostały jej przedstawione przed zawarciem umowy (art. 384 §1 k.c.) bądź, jeśli strona mogła z łatwością poznać ich treść (art. 384 §2 k.c.). W przypadku prywatnego parkingu jego teren powinien zostać zatem odpowiednio oznaczony, tak aby wjeżdżający tam kierowcy byli świadomi, że parkując zawierają stosunek umowny z zarządcą parkingu. Zatem na terenie parkingu musi być oznakowanie wraz z treścią regulaminu w łatwo dostępnym miejscu dla zainteresowanych. Jego brak daje podstawę, by kwestionować zasadność roszczeń zarządcy. Przykładowo Sąd Okręgowy w Katowicach (Wyrok IV Ca 314/17 z 23 czerwca 2017 r.) rozstrzygając sprawę opłaty parkingowej w wysokości 150,00 zł wskazał, że: „korzystanie z gruntów prywatnych w celach parkingowych” nie może być traktowane jako drobna, bieżąca sprawa życia codziennego,



Ewa Wróblewska

go, w konsekwencji czego zarządca parkingu nie może korzystać z obniżonych standardów staranności przewidzianych przez Kodeks cywilny względem odpowiedniego przedstawienia regulaminu konsumentowi. Ponadto, regulamin parkingu może zawierać w swojej treści klauzule niedozwolone, które naruszają prawa konsumenta. Przykładowo Kodeks cywilny sprzeciwia się postanowieniom, które „nakładają na konsumenta, który nie wykonał zobowiązania lub odstąpił od umowy, obowiązek zapłaty rażąco wygórowanej kary umownej lub odstępnego” (tak: 3853 pkt 17 k.c.). W takim przypadku również istotnie utrudni to zarządcy parkingu dochodzenie swojego roszczenia.

Ewa Wróblewska  
prezes federacji konsumentów

# JUBILACI W RATUSZU



Grudniowa grupa jubilatów. Fot. A. Baranowski

Z początkiem grudnia do reprezentacyjnej sali posiedzeń w rzeszowskim ratuszu została zaproszona kolejna grupa par małżeńskich, które przeżyły w zgodnym stadle przynajmniej 50 lat. Tym razem

zaproszenie przyjęli: Krystyna i Jacek Ablewiczowie, Anna i Wiesław Borowcowie, Wandai Tadeusz Komendowie, Janina i Konrad Kruczkowie, Czesława i Jan Misiowie, Urszula i Józef

Przyszy, Anna i Adam Szałajkowie, Maria i Czesław Świsłowie.

Małżeńskie pary podejmowała Krystyna Stachowska – zastępca prezydenta miasta. Wszystkie pary zostały udekorowane przyznawanymi

przez prezydenta RP medalami „Za długie życie małżeńskie”. Zaś prezydentka lokalna wszystkim serdecznie pogratulowała, a każdej z pań wręczyła po okazałej wiązance kwiatów. Tym razem

uroczystość uświetnili muzycznie uczniowie Szkoły Muzycznej nr 1. Do gratulacji dołącza się tradycyjnie nasz zespół redakcyjny.

Roman Małek

## ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW



ODPADY NIE DAJĄCE SIĘ POSEGREGOWAĆ, WRZUCAJ DO POJEMNIKA NA ODPADY NIE PODLEGAJĄCE SEGREGACJI



www.mpgk.pl

**MPGK – Rzeszów Sp. z o. o.**  
informuje, że w roku 2023 odpady będą odbierane w **PSZOK (Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych) przy ulicach:**  
-Ciepłowniczej 11  
- al. Gen W. Sikorskiego 428

|              |           | „PSZOK”<br>Punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych czynny jest w dniach: |
|--------------|-----------|--------------------------------------------------------------------------------|
| Poniedziałek | ZAMKNIĘTE |                                                                                |
| Wtorek       | OTWARTE   | W godzinach 10 <sup>00</sup> -18 <sup>00</sup>                                 |
| Środa        | ZAMKNIĘTE |                                                                                |
| Czwartek     | OTWARTE   | W godzinach 10 <sup>00</sup> -18 <sup>00</sup>                                 |
| Piątek       | OTWARTE   | W godzinach 10 <sup>00</sup> -18 <sup>00</sup>                                 |
| Sobota       | OTWARTE   | W godzinach 9 <sup>00</sup> -17 <sup>00</sup>                                  |
| Niedziela    | ZAMKNIĘTE |                                                                                |

# ŚWIĄTECZNE MIASTECZKO

Jeżeli ktoś zastanawia się, skąd wziął się zwyczaj organizacji jarmarków i imprez przed Świętami Bożego Narodzenia, to warto sięgnąć do historii. Jarmarki bożonarodzeniowe to średniowieczna tradycja z terenów dzisiejszych Austrii i Niemiec. Tego typu wydarzenie odnotowano w Wiedniu już w 1293. roku, chociaż jest całkiem prawdopodobne, że przedświąteczny handel kwitł tu już wcześniej. Inny, dobrze udokumentowany jarmark tego rodzaju, strzelmark w Dreźnie, zorganizowano po raz pierwszy w 1434. roku. Ten jarmark był początkowo jednodniowym targiem mięsnym, na którym okoliczni mieszkańcy mogli zaopatrzyć się w pieczeń na świąteczny stół.

Ten pierwszy jarmark musiał spełniać pokładane w nim oczekiwania, bo w kolejnych latach na improwizowanych stoiskach pojawiać zaczęły się coraz to nowe produkty. Początkowo była to żywność, ale niedługo później sprzedawcy zaczęli wystawiać: garnki, rzeźby, zabawki. Tradycja kwitła bez przeszkód i w połowie XVIII wieku jarmark trwał już 8 dni. Wydarzenia, które początkowo ograniczały się tylko do handlu żywnością, z biegiem lat przekształciły się w wielodniowe festyny, pełne przysmaków kulinarnych, występów artystycznych, konkursów, bożonarodzeniowych szopek i straganów wypełnionych przeróżnymi dobrami – od ciast poprzez wędliny do rękodzieła, czasami samodzielnie wykonywane na miejscu.

W Polsce pierwsze jarmarki organizowano w Krakowie już od 1310 roku. Te bożonarodzeniowe pojawiły się z całą pewnością na rynku krakowskim w okresie międzywojennym. Dłuższą udokumentowaną historię jarmarków świątecznych ma Gdańsk, który był wówczas wolnym miastem. Tradycja jarmarków bożonarodzeniowych całkowicie zanikła w czasach PRL-u.

Początek XXI wieku, to ponowny, szybki rozkwit tego typu wydarzeń. Barwne, polskie jarmarki organizowane przed świętami w wielu mia-



Świąteczne Miasteczko z lotu ptaka

fot. Adam Lampart / UM Rzeszowa

stach i miasteczkach cieszą się dużą popularnością i zainteresowaniem nie tylko mieszkańców, ale również zagranicznych turystów.

W Rzeszowie od paru lat na płycie rynku organizowane jest magiczne Świąteczne Miasteczko, którego główną atrakcją jest jarmark

bożonarodzeniowy. Na uroczyste otwarcie miasteczka, 6 grudnia, przyszyły tłumy mieszkańców. Oficjalna inauguracja nastąpiła o godzinie 17:00. Chwilę później rozświetliła się choinka i inne świąteczne iluminacje, przygotowywane w mieście od kilku tygodni. Następnie rozpoczęły

się występy uczestników pracowni wokalne Iwony Josse Jakubiec z Centrum Młodzieży w Rzeszowie. Następnie swoje popisy taneczne zaprezentowali uczniowie Sens Dance Akademia Tańca Jazzowego.

Tego samego dnia ruszył również jarmark. W 30 ustawionych domkach drewnianych sprzedawcy z różnych miejscowości oferowali mieszkańcom: ciasta, wędliny, czekolady, miody, wyroby rękodzieła artystycznego. Można było spróbować napojów gorących, grzańca. Przez cały czas, aż do 6 stycznia br, w godz. Od 13:00-21:00 odbywały się koncerty oraz różne wydarzenia przeznaczone dla dzieci i dorosłych. Stałe atrakcje – oprócz jarmarku – stanowiły: okazala choinka, szopka bożonarodzeniowa, domek św. Mikołaja, retro karuzela, koło młyńskie oraz HoHo Bistro Bar, oferujący gorące przysmaki. Poza tym w Świątecznym Miasteczku działo się wiele ciekawych wydarzeń. Barwna parada Mikołaja, czyli kolorowy korowód, przyprowadził na

rynek owego Mikołaja na spotkanie z dziećmi. A któż nie pamięta otwarcia domku świętego Mikołaja, seansów w kinie plenerowym, warsztatów dla dzieci i konkursu na najlepszy piernik, wspólnego kolędowania, występów tanecznych, czy sylwestrowego party z DJ.

Działo się wiele. Bardzo ważnym wydarzeniem, o którym nie można nie wspomnieć, była miejska wigilia, która odbyła się 19 grudnia. Po części oficjalnej, przekazaniu życzeń przez prezydenta **Konrada Fijołkę**, wojewodzinę podkarpacką **Teresę Kubas Hul** oraz przedstawicieli kościołów, przekazaniu przez harcerzy światełka pokoju, wspólnym łamaniu się opłatkiem, zebrani mieszkańcy mogli degustować potrawy wigilijne, przygotowane przez uczniów i nauczycieli Zespołu Szkół Gospodarczych. Kolędy w wykonaniu Chóru Politechniki Rzeszowskiej oraz grupy wokalne Rzeszowskiej Rady Kobiet uświetniły ten magiczny, przedświąteczny wieczór.

Krystyna Małecka



Zainteresowanie Miasteczkiem było spore

## PRZEDWIGILIJNE SPOTKANIE

Ach, co to był za wieczór! Rzeszowska Rada Kobiet postanowiła uroczystie rozpocząć magiczny, przedświąteczny czas. Wyprowadzając uroczyste otwarcie Świątecznego Miasteczka i Miejską Wigilię, jako pierwsza, już trzeciego grudnia w pięknie udekorowanych pomieszczeniach Atelier Katarzyny Złamaniec – mieszczących się przy rzeszowskim rynku – zorganizowała wspólnymi siłami spotkanie wigilijne.

Uroczystość prowadziła wspaniała showmenka, Agnieszka Buk. Przewodnicząca Magdalena Koryl przypominała akcje, których inicjatorami były kobiety z RRK, lub te, w których brały czynny udział. Wspomnieć należy chociażby: zbieranie niezbędnych rzeczy dla powodźnian, udział w warsztatach z Joanną Racewicz pt „Kobieta silna przez akceptację swoich potrzeb”, udział w obchodach pięćdziesięciolecia Rzeszowskiego

Domu Dziecka, nauka gotowania i lepienia pierogów.

Październik to miesiąc walki z rakiem piersi – nie zabrakło więc naszych koleżanek na spotkaniach w Szpitalu PRO Familia, czy wykładach o ważności samobadania na Uniwersytecie Rzeszowskim. RRK uczestniczy w akcji Świąteczna Paczka, a myśląc o dzieciach chorych, leżących w szpitalnych oddziałach, przygotowujemy się do pięknej akcji Mikołaj na Zwycię. W ramach akcji „Edukacja i ochrona zwierząt” nasze koleżanki odwiedzają przedszkola w towarzystwie pieska. Wymieniać można jeszcze wiele wspaniałych działań na rzecz niesienia pomocy potrzebującym w naszym mieście. *Aż trudno uwierzyć, że upłynęło zaledwie trzy miesiące od powołania RRK, a lista zrealizowanych działań jest imponująca, co świadczy o dużym zaangażowaniu jej członkiń – pod-*

kreśliła Krystyna Stachowska w swoim wystąpieniu.

Wigilia to czas łamania się opłatkiem, czas kolęd i pastorałek. Nie zabrakło ich również podczas tego spotkania. Kolędy przypominała Monika Szubertowicz, której towarzyszył Janek Szczęch. Wspólne kolędowanie ujawniło talenty wokalne niektórych koleżanek. Szczególnie wykonanie przez Agnieszkę Buk, kolędy „Cicha noc” w języku niemieckim. Podczas tego wieczoru nasze wspaniałe koleżanki udowodniły, że oprócz wytrwałości w działaniu, posiadania wielu talentów, mają również wielkie serca. Basia Lew podziękowała koleżankom za ofiarność, której efektem było zebranie podczas spotkania tysiąca osiemset sześćdziesięciu złotych, przeznaczonych na zakup laptopa do Świątecznej Paczki.

Wspólne rozmowy podczas degustacji przygotowanych potraw



Wigilia Rzeszowskiej Rady Kobiet

wigilijnych nie miały końca. Wszystkie uczestniczki otrzymały mikołajkowe upominki, ufundowane dzięki hojności sponsorów. Myliłby się ten, kto by pomyślał, że na tym zakończył się ten cudowny wieczór. Kobiety z RRK po raz kolejny nie zapomniały o potrzebujących. Postanowiły podzielić się świątecznymi specjami. Zapako-

wały w słoiki i różne pojemniki: barszcz, żurek, pierogi, ciasta i sałatki. Zawiozły je do lodówek Jadłodzielni. Ja z koleżankami zostawiłam te wiktuały w Jadłodzielni przy ul. Sondej. Ten wieczór stanie się z pewnością pięknym i niezapomnianym, chociaż dla kilku głodnych osób. Smacznego!

Krystyna Małecka



# ŹRÓDŁA PO RAZ DWUNASTY



Maciej Szukała i Iwona Błądzińska w „Makbecie”. Fot. Wit Hadło

Dwunasta edycja Festiwalu Źródła Pamięci: Szajna – Grotowski – Kantor inaugurowana była 28 listopada 2024 r. w Teatrze Maska, czyli u współorganizatora tego wydarzenia, premierą widowiska „Dziewczynka z zapalkami” według baśni Hansa Christiana Andersena. Pantomimiczna forma spektaklu zaproponowana przez reżysera Bartłomieja Ostapczuka, który adaptował dzieło literackie na potrzeby sceniczne, wyznaczyła poniekąd linię artystyczną tych spotkań, w których każdy teatr miał swój niepowtarzalny język przekazu, ale i właśnie tę wspólną cechę wyrażania emocji obrazem, ruchem, światłem i muzyką.

Nawet „Makbet. Głosy z ciemności” Teatru Przedmieście, stworzony przez Anetę Adamską-Szukałę według dramatu Szekspira, także epatował pantomimicznymi scenami, jak choćby ten wspaniale zrealizowany obraz bitewny. O tym spektaklu pisałem już po premierze, miał on także ważne momenty minionego roku poprzez zaproszenie i uczestnictwo w dwu ważnych polskich przeglądach artystycznych

– Festiwalu Szekspirowskim w Gdańsku i Festiwalu Arcydzieł w Rzeszowie. Przypomnijmy także, że to Aneta Adamska-Szukała, dyrektor artystyczna Źródła Pamięci, była ich inicjatorką w zaraniu, z zamyśłem, aby przypomnieć owych trzech magów teatru, patronów festiwalu, nowatorów i reformatorów sceny, których rodowód sięga Rzeszowa.

Od wielu już edycji festiwal jest organizowany wspólnie z Maską, gdy teatrem miejskim kieruje dyrektor Monika Szela. We wspomnianym już spektaklu „Dziewczynka z zapalkami” Bartłomiej Ostapczuk reżyserował także światła. Z wielkim podziwem należy odnieść się do sprawności aktorów, którzy opowiedzieli w milczeniu tę poruszającą emocje baśń – gestami, ruchem, mimiką. Widać było, że ten ruch z czegoś wynika i do czegoś prowadzi, a takie obrazowanie sceniczne jest przekazem uniwersalnym, bo każdy widz może to samo odczytać inaczej, wedle własnej wrażliwości. Wielką sztuką jest ukazywanie treści poza słowami, wielką sztuką aktorską poprzez ciszę w sobie wyrazić emocje ruchem.

Zachwyciła zwłaszcza młodzież Katarzyna Lewandowska, kreująca tytułową bohaterkę, bo czyniła to z niezwykłą, niepowtarzalną maestrią artystyczną. I te jej oczy, które wręcz same mogły wszystko opowiedzieć. Jakże urokliwa była na przykład scena z Babcią (Anna Kukulowicz), ale i inne obrazy tej opowieści, w której i pozostali aktorzy (Ewa Mrówczyńska, Joanna Pruś, Tomasz Kuliberda, Emil Musiański) byli perfekcyjni w poniekąd nowych dla nich pantomimicznych zadaniach scenicznych. A wszystko z dopełniającą grą światła, ale i narracyjną rolę muzyki (Jagoda Stanicka), w scenograficznym otoczeniu wymyślonym przez Sławomira Szondelmajera i Annę Macugowską, w kostiumach adekwatnie i trafnie zaprojektowanych przez Agnieszkę Magierę.

Źródła obserwowaliśmy na przemian w teatrach Maska i Przedmieście. Byli u nas znowu wspaniali w swych pomysłach i wykonaniu artyści Teatru Brama z Goleniowa, zda się zadowolonymi już w Rzeszowie. Niepowtarzalni po raz kolejny w swej rewolucyjnej wizji naprawiania świata, bo jest to zespół o międzynarodowej proveniencji, niezwykle twórczy. W spektaklu Voices w reżyserii Daniela Jacewicza, ruchem, śpiewem i rzadko krótkimi frazami słownymi, w obrazach budowanych spłotem ciał wyrażali swą moc poszukiwania prawdy wołaniem o miejsce na duszę, o czyny proste nieskażone, sięgające do pierwotnych źródeł człowieczeństwa. Jak to metaforyczne zejście ze Złotej Góry, ze złotym królem, złotą królową i złotymi dziećmi do swojej wioski w buszu, by odmienić się, odżyć prawdą, radością i nadzieją rewolucyjną. Co wybrzmiewało także w zachwycającym śpiewie, niczym w cerkiewnych oratoriach. Widowisko docierające jak poetycki epos o tej niezwykłej podróży do światła i prawdy.

Tamże w Przedmieściu Monika Wachowicz wedle własnej koncepcji i Jarosława Freta w spektaklu „Szeol” – na poły jakby inspirowanym gombrowiczowską poetyką – wyśpiewała i zobrazowała chwilami w scenach wręcz grozy, wspólnie z partnerem i grupą muzyków, dążenie do życia nieskrępowanego regułami, rozwichrzonego i na granicy zdrowego rozsądku. Wielką wartością były – jak się okazało – inspirujące widowisko dzieła muzyczne, w tym III Symfonia „Pieśni żałosnych” Henryka Góreckiego.

Na scenie Maski w trzecim, ostatnim dniu festiwalu ujrzeliśmy obnażoną wolność i prawdę. Teatr A Part z Katowic widowiskiem „Umarłam ze szczęścia” wedle scenariusza i w reżyserii Marcina Hericha, z jego choreografią i reżyserią światła przypomnieli postaci niezwykle przedwojennej, niemieckiej artystki skandalistki, Anity Berber, aktorki i pisarki, która najtrafniej i najzwięźlej wyraziła prawdę o sobie w słowach: „Tańczę śmierć, chorobę,

poronienie, syfilis, szaleństwo, umiowanie, niedołężność, samobójstwo”. Ta łamiąca wszelkie reguły obyczajowe i wyzwolona kobieta, naga tancerka – jak o niej mówiono – żyła zaledwie 29 lat. Ale swoją obecnością twórczą i prywatną szokowała i intrygowała ponadwymiarowo, chociażby wtedy, gdy przecież ponad sto lat temu potrafiła wyjść na ulicę tylko w rozpiętym płaszczu i w pełnej nagości pod nim.

Herich ze swymi artystami opowiedział o niej obrazami filmowych dokumentów, które zwiedzaliśmy jak w muzeum z lektorską opowieścią, by potem tenże ciąg najważniejszych fragmentów jej twórczego życia ujrzeć w żywym scenicznym przekazie. W tym kalejdoskopie nagości, którą się widzi jak malarską wypowiedź artysty, z powtarzalnymi chwilami, zda się w nieskończoność, obrazami jak choćby w finale spektaklu. Zjawiskowego w wizualnej subtelności ruchu, gestów i poetyki tańca.

Ryszard Zatorski



Na pierwszym planie Katarzyna Lewandowska w tytułowej roli spektaklu „Dziewczynka z zapalkami” w Teatrze Maska. Fot. HaWa

## BĘDZIE REWITALIZACJA



Pałac Myśliwski w Julinie

Ponad 26,5 mln zł. Unia Europejska przeznaczyła na ochronę dziedzictwa kulturowego w ordynacji łańcuckiej, zatem rusza rewitalizacja Pałacu Myśliwskiego w Julinie.

Pałac ten to swoista perła kultury łowieckiej. Dzięki rewitalizacji nie tylko ochroniony zostanie ten zabytek dla przyszłych pokoleń, ale również przekształcony w przestrzeń dostępną dla każdego. Jednocześnie zachowane zostanie to, co najcenniejsze – prawdziwa historia i unikatowy charakter tego miejsca, czyniąc je ważnym nośnikiem wartości patriotycznych i kulturowych. Ponadto odrestaurowane miejsce wpłynie na rozwój turystyki i ułatwi dostęp do kultury, tym samym generując nowe miejsca pracy w regionie.

Realizacja założeń projektu

„Ochrona i rozwój dziedzictwa kulturowego dawnej Ordynacji Łańcuckiej poprzez prace remontowe, konserwatorskie oraz przebudowę i wykreowanie przestrzeni ekspozycyjnych w Pałacu Myśliwskim w Julinie OR-KA V” możliwa jest nie tylko dzięki wsparciu Unii Europejskiej, ale także dzięki środkom z budżetu województwa podkarpackiego w wysokości prawie 4 mln złotych oraz dotacji z budżetu państwa w tej samej kwocie. Pozostały wkład to środki własne muzeum. Całkowity koszt inwestycji to ponad 42 mln zł.

Projekt obejmuje kompleksowy remont Pałacu, konserwację 59 zabytkowych obiektów oraz przygotowanie nowoczesnych ekspozycji. Wśród nich znajdzie się wystawa stała, łącząca odrestaurowane wnętrza z multimedialnymi

rozwiązaniami.

Pałac w Julinie, wzniesiony w latach 80. XIX wieku przez Alfreda Potockiego, niegdyś stanowił miejsce spotkań elity towarzyskiej oraz bazę wypadów do słynnych polowań par force. Obiekt zachwycał wystawnymi wnętrzami i malowniczym położeniem wśród lasów. Dziś, dzięki kompleksowej rewitalizacji, ma stać się przestrzenią otwartą i dostępną dla wszystkich, zarówno dla miłośników historii, rodzin z dziećmi, jak i osób z niepełnosprawnościami czy zagrożonych wykluczeniem społecznym. Ważnym elementem nowej oferty będzie Muzeum Kultury Leśnej i Łowiectwa, które znajdzie swoją siedzibę w pałacu i będzie nawiązywać do bogatych tradycji łowieckich tego miejsca.

Inf. własna

## ARTYSTYCZNIE O BIESZCZADACH



Na zdjęciu: kurator oświaty Dorota Nowak Maluchnik, wiceprzewodniczący rady miasta Mirosław Kwaśniak, laureatka, przedstawiciel wojewody i Dorota Rząsa

Tradycyjnie jesienną porą odbywa się podsumowanie wojewódzkiego konkursu dla młodzieży szkolnej „Jesienią Bieszczady są najszersze”, organizowanego przez Szkołę Podstawową nr 16. Tym razem odbyło się to w gościnnych i urokliwych wnętrzach Instytutu Teologiczno-Pastoralnego. Przybyli laureaci, ich pedagogiczni opiekunowie, a nawet rodzice. Oczywiście, nie mogło zabraknąć organizatorów, którzy w tym roku gościli. Przybyli również - Dorota Nowak Maluchnik – podkarpacki kurator oświaty, Mirosław Kwaśniak – wiceprzewodniczący rady miasta.

Tym razem wzięła udział rekordowa liczba uczestników, co w pełni usatysfakcjonowało organizatorów tego artystycznego i edukacyjnego przedsięwzięcia. Jury następująco najwyżej oceniło prace w poszczególnych kategoriach i grupach wiekowych. W dziedzinie fotografii najwyższe nagrody zdobyli: w grupie klas I-III – Szymon Łychacz ze Szkoły Podstawowej im. Komisji Edukacji Narodowej w Pruchniku, klas IV-

-VI – Joanna Wiącek ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Rzeszowie. W kategorii prac plastycznych w grupie klas I-III – Franciszek Filip ze Szkoły Podstawowej w Niebocku, klas IV-VI – Lena Dąbek ze Szkoły Podstawowej nr 34 im. Kazimierza Wielkiego w Rzeszowie, klas VII-VIII – Natalia Nowak ze Szkoły Podstawowej im. Edmunda Łozińskiego w Potoku, w grupie szkół ponadpodstawowych – Helena Jędrzejko z Zespołu Szkół Agropodsiębiorczości. W kategorii piosenka najwyższe nagrody otrzymali: w grupie klas I-III – Julia Małecka ze Szkoły Podstawowej w Berezie, klas IV-VI – Szymon Wojdyła ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Osobnicy, w grupie szkół ponadpodstawowych Sara Niemczyk z II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku.

Wszyscy nagrodzeni otrzymali stosowne puchary oraz nagrody rzeczowe. Całe spotkanie z wdziękiem i dobrą sprawnością prowadziła para nauczycieli z rzeszowskiej Szkoły Podstawowej nr 16.

Roman Małek

## O SWOIM OSIEDLU

PRZEWODNICZĄCY RADY OSIEDLA ZALESIE,  
DARIUSZ FERENC



Dariusz Ferenc

- Lokalizacja osiedla i jego stan zadowalają?

- Zalesie położone jest w południowo-wschodnim krańcu miasta, po lewej stronie ul. Sikorskiego, która wyznacza jego zachodnią granicę. Obszar osiedla sięga na północy po aleję Armii Krajowej i ulicę Powstańców Listopadowych, na południowym-wschodzie zamyka go granica z Matysówką, zaś na południu sąsiaduje z osiedlem Biała. Zalesie do Rzeszowa przyłączone zostało w 1977r. „rzutem na taśmę”, bo kolejne poszerzenie miasta odbyło się dopiero 29 lat później. Czasem rzeszowianie zamiast Zalesie, mówią Zimowit, a to z powodu zwyczajowego określenia fragmentu osiedla, usytuowanego wzdłuż ulicy o tej samej nazwie, pochodzącego od rosnącej tu rośliny chronionej – zimowita jesiennego.

Najbardziej mi się to, że choć Zalesie usytuowane jest stosunkowo blisko centrum Rzeszowa, to ma charakter spokojnego osiedla w zabudowie jednorodzinnej. Musimy być wdzięczni urbanistom, którzy kilkadziesiąt lat temu zaprojektowali plan zagospodarowania Zalesia, bo dzięki nim mamy dziś szerokie ulice z chodnikami, a sąsiad nie zagląda nam do kuchni. Pytani o zdanie inni mieszkańcy, jak jeden mąż podkreślają, że najważniejszą zaletą Zalesia jest cisza i spokój, przy jednoczesnej bliskości miasta, zwłaszcza od czasu, gdy al. Rejtana stała się handlowym centrum Rzeszowa. W osiedlu sporo jest miejsc wprost wymarzonych na spacer i wycieczki rowerowe, zwłaszcza że nowo powstałe drogi łączą ze

sobą rzeszowskie osiedla: Słocina, Matysówka, Biała i Drabinianka.

- Które z obiektów i instytucji osiedlowych uważa pan za najważniejsze?

- Na terenie osiedla znajduje się Parafia WNMP, Katedra Rzeszowska NSPJ, Dom Zakonny Zgromadzenia Sióstr Św. Feliksa z Kantalicio, Uniwersytet Rzeszowski, Szkoła Podstawowa, Rzeszowski Dom Kultury, remiza OSP, Klub Sportowy Zimowit.

- Co w osiedlu czekają na rozwiązanie?

- Mieszkańcy zgłosili w ramach Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego na 2025r. – jako pilną inwestycję osiedlową wyasfaltowanie parkingu przy szkole podstawowej i filii Rzeszowskiego Domu Kultury przy ul. Wieniawskiego/Czajkowskiego. W chwili obecnej parking wysypany jest kłincem i w czasie opadów deszczu powstają kałuże, a parking zalega błoto, na co narzekają rodzice przywożący dzieci do szkoły i domu kultury. Następną inwestycją, na którą czekają mieszkańcy jest budowa ścieżki rowerowej przy ul. Robotniczej, od ul. Sikorskiego do ul. Zelwerowicza.

- Co jeszcze chciałby pan przewodniczący powiedzieć mieszkańcom i czytelnikom?

- Korzystając z okazji pragnę serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom naszego osiedla za twórczy udział w inwestycjach, które udało się zrobić w osiedlu w ciągu 33 lat, zwłaszcza od kiedy jestem w radzie osiedla i od 18 lat przewodniczę tej radzie.

- Dziękuję.

Danuta Gwóźdź

## SPOTKANIE POLICYJNYCH EMERYTÓW



Gospodarze spotkania z wyróżnionymi. Od lewej: Waldemar Pieniowski, Mirosław Kwaśniak, Teresa Kubas Hul, Jan Machowski, Leszek Lutak, Alina Bembenek i Jan Rusek

Tradycyjnie już w grudniu zebrali się w spółdzielczym klubie Zodiak członkowie rzeszowskiego zarządu wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, aby podsumować roczne dokonania oraz spotkać się w nastroju świąteczno-noworocznego ceremoniału. Prezes **Jan Rusek** dokonał uroczystego otwarcia, tudzież zaprezentował przewidywany porządek spotkania. Nie omieszkał także serdecznie powitać przybyłych członków zarządu oraz zaproszonych gości, a było kogo.

Zebranie zaszczycili: wojewodina podkarpaska – **Teresa Kubas-Hul**, nowy komendant wojewódzki policji – insp. **Andrzej Patrzalek**, I jego zastępca – podinsp. **Piotr Stęпка**, zastępczyni prezydenta miasta – **Krystyna Stachowska**, wiceprzewodniczący rady miasta – **Mirosław Kwaśniak**, naczelnik wydziału komunikacji społecznej KW policji – mł. insp. **Łukasz Gliwa**, komendant I komisariatu policji – kom. **Grzegorz Kot**, przewodniczący ZW NSZZ policjantów – kom. **Krzysztof Filip**, kierownik wydziału polityki społecznej UM – **Joanna Miela**, komendant straży miejskiej – **Andrzej Kasiurak**, przedstawiciel IPA region Rzeszów – **Tomasz Pieniowski**, przewodnicząca rzeszowskiej rady seniorów – **Danuta Wojnar-Płaza**, **Jan Machowski** – I wiceprezes podkarpackiej organizacji Ligi Obrony Kraju. Prowadzenie spotkania powierzono **Waldemarowi Pieniowskiemu**.

Po zwięzłym zaprezentowaniu informacji o działalności zarzą-

du wojewódzkiego za okres II półroczia minionego roku, prezes Jan Rusek wyraził swoje uznanie aktywnym członkom, w tym i wspierającym. Nie omieszkał także złożyć świąteczno-noworocznego życzeń. Skorzystał z okazji insp. Andrzej Patrzalek, aby zaprezentować się nie tylko policyjnej braci emeryckiej.

Wówczas nastąpiło wręczanie wyróżnień za działalność na rzecz stowarzyszenia. Odznaczenie „Za wybitne osiągnięcia dla SEiRP” zawiśło na **Krystynie Stachowskiej** i mł. insp. **Łukaszu Gliwie**, zaś „Za zasługi dla SEiRP z dyplomem” powędrowało do: podinsp. **Piotra Stęпки**, **Teresy Kubas Hul**, **Mirosława Kwaśniaka**, **Jana Machowskiego**, **Leszka Lutaka**, **Aliny Bembenek** członka wspierającego SEiRP, medal 30-lecia NSZZ Policjantów zawiśło na **Aleksandrze**

**Baranowskim** i **Mariuszu Pietrzyku**. Odznaczeniem „Za zasługi dla LOK” wyróżnienie otrzymali **Jan Rusek** i **Waldemar Pieniowski**.

Po tych zdarzeniach ceremonialnych z życzeniami i deklaracjami wsparcia pośpieszyli: wojewoda **Teresa Kubas Hul**, przewodnicząca **Danuta Wojnar-Płaza**, zastępca prezydenta **Krystyna Stachowska**, mł. insp. **Łukasz Gliwa**, komendant **Andrzej Kasiurak**. Przewodnicząca **KR Anna Bomba** do życzeń dołączyła gratulacyjne przesłanie dla prezesa Jana Ruska.

Wówczas już nic nie stało na przeszkodzie, aby prowadzący zebranie mógł wszystkich zaprosić do opłatkowego łamania oraz świątecznego stołu biesiadnego. Z obu tych atrakcji chętnie skorzystałem. Było warto, zapewniam.

Roman Małek  
Fot. A. Baranowski



Krzysztof Filip dekoruje Aleksandra Baranowskiego

## Zimowe chwile pełne ciepła

Otul się przytulnym ciepłem od MPEC-Rzeszów! Możesz razem z nami cieszyć się komfortem, który sprawia, że grudniowe wieczory są pełne radości i magii. Dzięki niezawodnemu systemowemu ogrzewaniu, Twój dom stanie się idealnym miejscem na rodzinne spotkania w ciepłej atmosferze. Z uśmiechem zajmij się przygotowaniami, wiedząc, że zimowe chłody pozostają za oknem. Podaruj sobie i bliskim ten komfort, wybierz MPEC-Rzeszów i ciesz się ciepłem przez całą zimę!

MPEC Rzeszów - Twój dostawca ciepła



MPEC  
Rzeszów



CIEPŁO  
SYSTEMOWE  
DLA RZESZOWIA



www.mpec.rzeszow.pl

## PRACOWNIA RTG

Podkarpackie Centrum Medyczne w Rzeszowie zakończyło modernizację pracowni diagnostyki obrazowej RTG. Inwestycja o wartości 1,25 mln zł, dofinansowana z budżetu województwa podkarpackiego, objęła zakup zaawansowanego technologicznie aparatu rentgenowskiego oraz gruntowny remont pomieszczeń z dostosowaniem ich do obowiązujących standardów bezpieczeństwa i funkcjonalności. Dzięki modernizacji placówka zyskała jeszcze większe możliwości w zakresie precyzyjnej diagnostyki obrazowej.

Pracownia RTG odgrywa kluczową rolę w diagnostyce pacjentów, szczególnie w poradni chirurgicznej, ortopedycznej i pulmonologicznej. To właśnie w tych specjalizacjach obrazowanie jest nieodzownym elementem w procesie diagnozowania urazów, wymagających szybkiej interwencji chirurgicznej, schorzeń układu kostno-stawowego, chorób płuc oraz monitorowania przebiegu leczenia. Z pracowni skorzystają również seniorzy – dla których diagnostyka obrazowa jest kluczowa w monitorowaniu stanów przewlekłych – a także osoby aktywne fizycznie i sportowcy, narażeni na urazy przeciążeniowe oraz kontuzje.

Nowoczesny aparat RTG umożliwia uzyskanie obrazów o wysokiej rozdzielczości, co znacząco ułatwia lekarzom podejmowanie decyzji klinicznych. Dodatkowym atutem urządzenia jest ograniczenie dawki promieniowania, co czyni badanie bezpieczniejszym, także w przypadku pacjentów wymagających regularnych kontroli. Modernizacja pracowni RTG to kolejny etap unowocześniania placówki. Nowoczesny sprzęt pozwala na podniesienie jakości diagnostyki, co bezpośrednio przekłada się na skuteczność leczenia. Diagnostyka obrazowa jest niezbędnym elementem leczenia w naszych poradniach PCM: pulmonologii, chirurgii i ortopedii, gdzie precyzyjne obrazowanie ma kluczowe znaczenie dla oceny chorób płuc, urazów i planowania dalszych etapów terapii.

Inf. własna



Bogusław Kobisz

W Polsce od kilku dekad z dużym zainteresowaniem śledzimy wybory prezydenckie w USA. Oglądając relacje z kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych zauważyłem wśród zwolenników Trumpa ludzi w kolorowych strojach z jego podobiznami, z obfitymi tatuażami na ciele. Można było odnieść wrażenie, że to grupy kibiców ulubionej drużyny, bądź wyznawcy jakiejś sekty. Słuchając wywiadów z partyjnymi aktywistami i wypowiedzi ludzi z tłumu dało się wyczuć, że Trump traktowany jest jak jakiś idol, zbawca narodu, nadzieja na lepsze życie, że wielu z tych ludzi łączy coś w rodzaju religii. Nie interesował ich rozwiązywanie tryb życia, jaki prowadził ich idol, ani to, że płacił za milczenie gwiazdom filmów porno, że kłamał i unikał płacenia podatków. Nie dostrzegali niczego złego w tym, że często zachowywał się jak rozwydrzony bachor, zarozumiały bufon, że podburzał ludzi, nawoływał do rozruchów i obalenia rządu po poprzednio przegranych wyborach.

Jestem w stanie zrozumieć te postawy, gdyż zazwyczaj tak jest życiu, że osobom, które lubimy o wiele więcej jesteśmy w stanie wybaczyc niż tym, których nie lubimy. Zauważyłem, że odkąd zaczął na prezydenta kandy-

## NOWY/STARY PREZYDENT USA

dować Trump, kampanie wyborcze w USA stały się po części smutnym widowiskiem. Kilka lat temu widzieliśmy zamach na Kapitol, a dziś zabezpieczanie ulic, okien, budynków na wypadek agresywnych zachowań zwolenników Trumpa po wyborach w razie jego przegranej. Czy to normalne? To tylko zapowiedź tego, do czego może doprowadzić nas odchodzenie od Konstytucji, demokratycznych zasad, kulturalnych zachowań i zwyczajów. Strach pomyśleć co jeszcze może się wydarzyć, gdy na świecie rządzić będą: populisci, prostacy, cwaniacy, kombinatorzy, oszuści i faszyści, a jak widzimy, nie można tego wykluczyć.

Jeszcze do niedawna wydawałoby się to niemożliwe, żeby osoba karana mogła zostać prezydentem USA. Dziś, gdy jest już po wyborach, pozostaje nam jedynie refleksja i nadzieja, że Trump nie zdewastuje amerykańskiej i światowej demokracji. Czekamy, jaki utworzy rząd, bo dla nas i dla całego świata to bardzo ważne szczególnie teraz, gdy za naszymi granicami toczy się wojna, a Chiny powiększają arsenał nuklearny i swoimi towarami zalewają cały świat.

I co słyszymy? Szefową jego gabinetu Chief of Staff ma być Susie Wiles – doświadczona i zaufana osoba, pomagająca już w poprzedniej kampanii Trumpa, później koordynowała prace prawników w jego procesach karnych. Kieruje ogromną lobbującą firmą Mercury pracującą m.in. dla ambasady Kataru, koncernów tytoniowych i Space X Eltona Muska. Rzekomo jej zastępcą ma zostać Stephen Miller – wieloletni doradca Trumpa, opracował za jego pierwszej kadencji politykę imigracyjną, czyli odbierania amerykańskiego obywatelstwa tym, którzy według nowej administracji na to nie zasługują. Odpowiedzialnym za granice czyli ICE ma zarządzać Tom Homan – pracował na tym odcinku w rządzie Baracka Obamy i w pierwszej kadencji Trumpa. Będzie kierował akcją deportacyjną 12 milionów ludzi. Mówi się o kilku kandydatach na stanowisko sekretarza

obrony. Większość z nich to przeciwnicy pomocy militarnej i finansowej dla Ukrainy, ale pojawia się jednak też nazwisko Mika Rogersa, co byłoby dla nas dobrym rozwiązaniem, bo on popierał zwiększanie wydatków na pomoc dla Ukrainy. Trump go ceni, bo obaj mają wizję armii kosmicznej, czyli militarnej ochrony kosmosu. A to podoba się Eltonowi Muskowi, który widzi w tym pomyśle interes dla swoich kosmicznych interesów. Doradcą ds. bezpieczeństwa ma być Mike Waltz – były żołnierz jednostek specjalnych USA. Ma twarde stanowisko wobec Rosji i Chin.

Sekretarzem stanu ma być też kontrkandydat Trumpa w prawyborach, Marco Rubio. Wcześniej był antyrosyjski, obecnie niepo zlagodniał i popiera Trumpa w doprowadzeniu do szybkiego pokoju, opowiada się przeciwko wsparciu dla Ukrainy. Głośno mówi się w kręgach dobrze zorientowanych, że zdrowiem Amerykanów w nowym rządzie zajmować się będzie Robert F. Kennedy Jr. Dziwny to kandydat, gdyż jest antyszczepionkowcem, szerzy jakieś teorie na temat promieniowania wi-fi. Twierdzi, że to promieniowanie powoduje, iż wycieka mózg, że przyczyną transpłciowości są zawarte w wodzie chemikalia i żaby. Jest zwolennikiem jeszcze wielu innych, delikatnie mówiąc dziwnych, teorii. Ambasadorem USA przy ONZ ma być Elise Stefanik – jedna z najbardziej wiernych mu republikanek w Kongresie, zdeklarowana przyjaciółka Izraela. Stefanik zarzucała Bidenowi, że za mało pomaga Izraelowi, a za dużo środków kieruje na pomoc Ukrainie. Rzekomo ta pani za lobbowanie na rzecz Izraela miała otrzymać ok. miliona dolarów od AIPAC – najważniejszej pro-izraelskiej organizacji lobbującej.

Ministrą bezpieczeństwa narodowego ma zostać Kristi Noem – pełni drugą, czteroletnią kadencję gubernatora Dakoty Południowej. Zasłynęła w Ameryce szerzej, gdy w swojej książce opisała, że zastrzeliła swojego psa, bo nie poddawał się tresurze i źle polował. Amerykanie pisali – zamknijcie

swoje szczeniaki, ale nie przeszkadza im to, że ona będzie dbać o ich bezpieczeństwo i życie. Sekretarzem ds. bezpieczeństwa narodowego ma szansę być Michael Waltz – kongresmen, były żołnierz zielonych beretów, był dyrektorem Pentagonu ds. obrony. Głównie interesuje się obroną z kierunku Chiny i Pacyfik, a sprawy Ukrainy i Europy traktuje jako drugorzędne. To tylko kilka nazwisk z długiej listy kandydatów do rządu w Białym Domu. Przyznam uczciwie, że patrzę na tę listę z niepokojem, gdyż ci ludzie – jak i większość, których nie wymieniałem z uwagi na ramy mojej wypowiedzi – są oddani Trumpowi i nie będą przeszkadzać mu w psuciu ustroju Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Uważam, że szczególnie niebezpieczny dla demokracji jest wybór Eltona Muska na szefa departamentu ds. wydajności rządowej. Elton Musk – właściciel Tesli i Platwormy X, miliarder, najbogatszy Amerykanin, ma stanąć na czele komisji obcinającej wydatki państwowe. Według niego można obciąć blisko o jedną trzecią amerykański budżet, czyli o ok. 2 biliony dolarów. Uważam, że nie powinno do tego powołania dojść. Musk będzie miał nadzór i wpływ na większość organów kontroli, w tym skarbowych, poprzez obsadę stanowisk. Nie zapominajmy, że on sam w sobie jest ogromnym przedsiębiorstwem i posiada niezliczone źródła dochodu w Ameryce i poza nią. Będzie miał dostęp do wielu tajemnic państwowych, projektów i planów mających wpływ na gospodarkę i finanse. Ta najpotężniejsza osoba w Stanach Zjednoczonych może sprywatyzować republikańską Amerykę. Ameryka może wyhodować sobie finansowego King Konga, nad którym w przyszłości trudno będzie zapanować.

Może zostać wprowadzony nowy ustrój, który nazywany będzie demokracją, ale w istocie będzie to ustrój dyktatury rodów i pieniądza. Tego typu decyzje Trumpa zagrażają nie tylko demokracji w USA, ale też demokracji na całym świecie. Trump już wcześniej

wychwalał rząd Putina w Rosji, Orbana na Węgrzech, Kaczyńskiego i Dudy w Polsce. Teraz wychwala Milei w Argentynie. Podoba mu się to, co się dzieje w Gruzji i Rumunii, czyli to wszystko, co niszczy demokrację. Trump traktuje Amerykę jak swój prywatny folwark. Jestem pewien, że na swoim podwórku będzie też osłabiał demokrację.

Lista kandydatów do rządu Trumpa, tych pewnych i mniej pewnych, jest długa. Wymieniłem zaledwie kilka nazwisk, aby pokazać, że są to przeciwnicy demokracji, osoby budzące kontrowersje, mało przewidywalne. Wprawdzie władza prezydenta w Ameryce jest ograniczona przez konstytucję, ale nie do tego stopnia, żeby w całości ochronić demokrację od bogatych populistów, szaleńców i karierowiczów, których tam nie brakuje. Jeżeli Amerykanie nie będą patrzeć prezydentowi na ręce, to mogą obudzić się w innym państwie. Może dojść do paradoksu, polegającego na tym, że rządzący kupować będą poparcie wyborców za ich własne pieniądze, a ci będą na nich głosować w przeświadczeniu, że pieniądze mają wyłącznie dzięki nim.

Dla Europy powinien to być sygnał, że Amerykę – jako sojusznika – trzeba szanować, ale Unia Europejska powinna się usamodzielniać, wzmacniać ekonomicznie i militarnie, żeby nie stać się w przyszłości tematem zastępczym dla innych światowych mocarstw. Polska może być silna i czuć się bezpieczna tylko dzięki sile i bezpieczeństwu Unii Europejskiej. Historia pokazała, że same traktaty nie dają gwarancji bezpieczeństwa. My doświadczyliśmy tego, gdy Hitler w czasie II Wojny Światowej zrujnował nasz zabezpieczony różnymi traktatami kraj. Ukraina doświadcza tego dzisiaj, w sytuacji gdy USA, Anglia, Francja i sama Rosja, która na Ukrainę napadła, traktatami gwarantowały jej bezpieczeństwo. Moim zdaniem powinniśmy w każdy, możliwy sposób reformować Unię, wzmacniać ją i zwalczać każde działania antyunijne w trosce o swoje dzieci, wnuki i kolejne pokolenia.

## IPA – OPŁATEK W REGIONIE

Policjanci i sympatycy zrzeszeni w Stowarzyszeniu IPA Region Rzeszów KMP spotkali się na świątecznym opłatku. Obecni na spotkaniu podzielili się opłatkiem, składając sobie życzenia oraz śpiewali wspólnie kolędy.

Zasłużeni członkowie i sympatycy stowarzyszenia zostali uhonorowani krzyżami zasługi, medalami, nowymi legitymacjami, koszulkami z logo IPA. Gośćmi honorowymi opłatkowego spotkania byli: wojewódzina podkarpacka – **Teresa Kubas Hul**, wicemarszałek województwa podkarpackiego – **Karol Ożóg**, były starosta rzeszowski – **Marek Sitarz**, ks. dr **Jan Krynicki** – duszpasterz ogólnopolski strażaków, prezes stowarzyszenia pamięci Zawiszy Czarnego herbu Sulima z Garbowa – **Olga Gawron**, prezes PGW IPA – dr **Adam Pietrkiewicz**.

Spotkanie rozpoczął przywitaniem zebranych gości przewodniczący Witold Szczekala. Następnie okolicznościową modlitwę poprowadził ksiądz dr Jan Krynicki wraz z ks. Janem Szczupakiem, który pobłogosławił bożonarodzeniowe opłatki. Po modlitwie i wzajemnych życzeniach świątecznych zebrani przy akompaniamencie skrzypczki Magdaleny Kобрzyńskiej, akordeonisty Krzysztofa Łyska i gitarzysty Andrzeja Sowy odśpiewali najpopularniejsze kolędy bożonarodzeniowe.

Kolejnym punktem spotkania było wręczenie honorowych krzyży i medali osobom zasłużonym dla stowarzyszenia. Medale wręczyli wojewódzina podkarpacka, wicemarszałek województwa podkarpackiego, prezes PGW IPA z przewodniczącym IPA Region Rzeszów KMP.



Teresa Kubas Hul (trzecia od prawej) i Karol Ożóg (z lewej) z odznaczonymi

Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: Grzegorz Fluda, Benedykt Czajkowski, Rafał Drzewicki, Piotr Krztoń, Witold Szczekala, zaś srebrne medale „Za zasługi dla IPA SP” otrzymali Gwidon Piotrowicz i Mirosław Wośko, natomiast brązowe: Ewa Żydzik, Krzysztof Łysek i Paweł Rejman.

Nowymi członkami zasłużonymi

dla IPA SP zostali: Ewa Gubernat, Tomasz Tyczyński, Waldemar Witalec, natomiast 14 innym, jako zasłużonym dla IPA SP, wręczono przedłużone legitymacje na następne 3 lata. Ponad 20 członków otrzymało także koszulki z logo IPA Region Rzeszów KMP.

Uczestniczącym w spotkaniu Ewom i Adamom odśpiewano imie-

ninowe tradycyjne „Sto lat” przy akompaniamencie Magdy, Krzysztofa i Andrzeja, natomiast śpiewający chór poprowadził marszałek Karol Ożóg. Tradycyjne spotkanie stało się okazją do dalszej integracji wewnątrz rzeszowskiej „rodziny” IPA oraz odnowienia dawnych znajomości i przyjaźni.

Witold Szczekala

### NOWOMOWA

## ŚPIEWAK OPOROWY UDERZONĄ PIŁKĄ WYMIERZYŁ POLICZEK W TWARZ

**Policzek w twarz** – dostrzegł pisowski zbawca polskiego rolnictwa, były minister Telus, w wywaleniu węgierskiego ambasadora z uroczystości przejścia naszej prezydentury w Unii Europejskiej. Pomijam kontekst polityczny wydarzenia, ponieważ swoją porażającą głupotą nie nadaje się do komentowania. Skupię się na sferze językowej. Nie wiem jak ony Telus, ale ja innego policzka od tego w twarz nie znam. No chyba, że ktoś zamiast twarzy ma przeciwną część ciała. W niektórych przypadkach taka sytuacja nie jest mi obca. Z tym, że ów nosiciel takiego fizjologicznego dziwoląga jest pozbawiony twarzy, zatem i policzek jest niemożliwy. Może tu wchodzić w rachubę jedynie uderzenie całego dupka w pódłupek. Panie były i niewydarzony ministrze, zabierz

się pan do jakiejś roboty, na której się znasz, zamiast wygłupiać się w polityce.

**Przy pomocy** – siekiery wyrąbał drzwi i w ten sposób włamał się do sąsiada. Przeczytałem to zdanie ze zdumieniem w dosyć przyzwoitym czasopiśmie. Nie mam nic przeciwko rąbaniu siekierą drzwi, zwłaszcza swoich, bo cudzych nie radzę. Problem w tym, że ów rębacz nie mógł tego zrobić przy pomocy, lecz wyłącznie za pomocą siekiery. Przyimka przy używa się wówczas, jeśli coś dokonano korzystając ze wsparcia istoty żywej. Dla przykładu – przy pomocy Romana nauczyłam się tańczyć kankana. Ale tylko za pomocą klucza francuskiego mogę naprawić Zosi piękny naszyjnik. Prawda, co za finezja? Przeciwny zjadacz polskich ziemniaków może nie rozróżniać znaczenia

przyimków przy i za, ale żeby nie było to jasne dla absolwenta uniwersyteckiego dziennikarstwa? Coś mi tu zdecydowanie nie gra!

**Śpiewak oporowy** – tak określa pewien felietonista każdego aktywnego propagandyście prawego i sprawiedliwego. Bardzo przypadł mi do gustu zwłaszcza tacy dżentelmeni, jak: Morawiecki, Błaszczak, Wójcik, Kuźmiuk, Macierewicz i Bochenek. Najbardziej jednak podoba mi się połączenie operowego artysty z przymiotnikiem oporowy, który ma wiele znaczeń. Przecież taki Wójcik, podparty byłym koniczyną Kuźmiukiem, to sama esencja betonowego muru oporowego. Któż jest w stanie go skruszyć bez małego używanego granatu kumulacyjnego? Jak prawdziwy balsam na skołatanie serce Prezesa I Ognistego musi

działać jednoczesny występ całego, znakomicie przygotowanego chóru śpiewaków oporowych, nawet jeśli niemiłosiernie fałszują i świadomie robią z siebie stado niekumanych bałwanów.

**Uderzyć piłkę** – tak sprawozdawcy relacjonują konkretne zachowanie piłkarza. Ostatnio piłkę na bramkę uderzył sam Lewandowski. Reporter nie powiedział jednak, czym uderzył – siekierą, młotkiem, kijem czy ręką. Bo w tym ostatnim przypadku mógł być nawet karny. Przecież ta konkurencja to balon kopany albo piłka nożna. Jeśli tak, to na boisku piłkę kopie się, a nie uderza jak w siatkówkę. Nie wiem, dlaczego z obiegu wypadł czasownik podać, chodzi o piłkę. Nie podaje się już nogą, lecz uderza w którymś kierunku. Czy przez analogię też zamiast określe-

nia, że kopnąłem kogoś w cztery litery lub kostkę, mam mówić, że uderzyłem go butem z nogą w środku? W rzeczywistości uderzyć może bezkarnie w twarz Prezes I Ognisty niejaki Kobosę, a nie piłkarz nogą balon. Coś nie tak dzieje się z polszczyzną w naszym światku redakcyjnym, skoro również przyzwolida reporterka przed kamerą twierdzi z przekonaniem, że zawalona kamienica w Cieszyźnie, nie nadaje się do zamieszkania. Ja byłem do tego oświadczenia przekonany, że nadaje się, jak najbardziej. Przecież sypanie pod gruzami, to prawdziwa przygoda, że o gotowaniu pod gołym niebem na ocalonej dachówce nie wspomnę. To dopiero uderza wyobraźnię!

Roman Małek

## PCLA WAŻNA DECYZJA

Zrobiony został duży krok w realizacji zamysłu budowy Podkarpackiego Centrum Lekkiej Atletyki. Firmie Mirbud miasto przekazało teren pod budowę nowego stadionu. Przekazanie terenu oznacza, że mogą rozpocząć się prace rozbiórkowe starego stadionu przy ul. Wyspiańskiego. Warto dodać, że część jego infrastruktury zostanie wykorzystana powtórnie. Tak będzie z: krzesłkami, elementami ogrodzenia, monitoringiem, kostką brukową. Zadbano o to Rzeszowski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Złożony został już także wniosek o pozwolenie na budowę nowego stadionu.

Obiekt przy ul. Wyspiańskiego będzie jednym z najnowocześniejszych stadionów lekkoatletycznych w Polsce. Ma być przystosowany do organizowania zawodów rangi mistrzostw Polski seniorów, czy też mistrzostw Europy U23, U20, U18. Stadion będzie wyposażony w 400 metrową bieżnię, a także skocznię do skoku w dal, wżwyz, o tyczce oraz krytą, 150 metrową bieżnię. Drugą funkcją stadionu będzie piłkarska.



Prezydent Konrad Fijolek na stadionie Resovii, już w historycznym stanie

Obiekt spełni kryteria licencyjne ekstraklasy i rozgrywek klubowych UEFA. Boisko do gry w piłkę nożną będzie z trawy naturalnej, wyposażone w system nawadniania i podgrzewania. Stadion będzie przystosowany także do organizacji wydarzeń kulturalnych, takich jak np. koncerty. Inwestycję realizuje wybrana w przetargu firma Mirbud. Koszt budowy stadionu i towarzyszącej mu infrastruktury to 194 mln zł. Od 30 grudnia, obiekt przy Wyspiańskiego jest nieczynny dla mieszkańców.

Inf. własna

## DOPOWIEDZENIA



Krzysztof Kubala

Tyle już noworocznych wieczorów nam minęło, a my nie mamy wciąż dosyć. Podobnie jak moje pokolenie, które tańczyło na prywatkach-domówkach pod: „Goniąc kormorany”, „Kochać” i „Żółte kalendarze” Piotra Szczepanika, ze swoimi dziewczynami. Przytulane, wolne tańce, tańczyli też na pewno nasi dzielni bracia-bliźniacy w tamtych czasach. Zaczynaliśmy jednakowo, lecz

radiowych. Ci, którzy do tego doprowadzili, na razie mają się dobrze i licząc na naszą krótką pamięć podnoszą głowy i robią nam wodę z mózgu. Kominiarz już zostawił kalendarz – tylko czy taki prawdziwy, czy wydrukowany specjalnie dla miłośników WÓCA? Bo on już od dawna nawet kalendarz ma swój, odrębny, z czasów zamierzchłych.

W maju trochę wyjaśni się z kalendarzem, czy jesteśmy już nieodwracalnie podzieleni, czy uda się znowu połączyć Polaków w jeden naród, a zorganizowane grupy przestępcze różnych Kuklinowskich, wysłać przez Budapeszt do ich mocodawców, a w idealnym wariacie osądzić i pozbawić nakradzionych z budżetu państwa środków, traktowanych jako swoje. Bo oni chcieli stworzyć, na kremlowski wzór, swoją nową klasę średnią za ukradzione wszystkim nam pieniądze i nawet bardzo się z tym nie kryli. Bo im się należało. A dziś, pozbawieni dostępu do funduszy państwa, wydają ryk o sile 10 w skali Beauforta i straszą. Bo nie da się zatrzymać prądu rzek, szumu fal, uciszyć morza – i tych bałwanów.

Niech zatem będą – im dalej, tym lepiej. Najlepiej w miejscach, na które zasłużyli za swe działania, niezgodne i z prawem i z Konstytucją. Bo tylko prawo jest wieczne i choć nierychliwe, nieuchronnie dogoni tych, którzy je łamali, licząc bezwstydną na całkowitą bezkarność. Niech na to nie liczą tak, jak i na kasę z PKW, za udowodnione nadużycia i jawne złodziejstwa.

## SPAL ŻÓŁTE KALENDARZE...

skończymy w całkowicie różny sposób. Kiedyś było jakby łatwiej i prościej. Każdy wiedział, jak postępować, by być w zgodzie z własnymi zasadami i sumieniem. Wyjątki były nieliczne, a my byliśmy tacy młodzi.

Piotr Szczepanik był wtedy na szczycie swojej kariery w opływanej dziś siermiężnej PRL. Potem, długo później, po skończeniu tej kariery, jak miliony Polaków, przystąpił do Solidarności, w której konkurował bez powodzenia z Jackiem Kaczmarskim do roli jej barda. Po zostaniu prezydentem Lech Wałęsa specjalnie dla niego – w ramach uznania – utworzył w swojej kancelarii stanowisko szefa zespołu współpracy ze środowiskami twórczymi. Bo Lechu też był z pokolenia wyżu powojennego i też przytulał Danusiek na Szczepanika. Wtedy jeszcze artystów szanowano i doceniano, a nie kupowano na pęczki.

A potem zaczęto palić mosty, kukły i kalendarze. Ale dlaczego właśnie żółte? W czasie zaborów, za caratu, gdy Warszawa też była rosyjska, diagnozy dla psychicznie chorych sporządzano na specjalnych drukach koloru żółtego. Do dzisiaj tam mówi się, że ktoś ma żółte papiery, gdy ma nierówno pod sufitem i nie podlega z racji choroby sądom, mogącym go skazać na więzienie. Do dzisiaj ta tradycja jest tam żywa i niektórzy specjalnie starają się o takie żółte papiery, by nie siedzieć, co i u nas nie jest rzadkim chwytem adwokatów. Istnieje też – podobnie jak u nas – żółta prasa, jako synonim różnego rodzaju sensacyjnych, wyssanych z brudnego palucha przez trolle zmyślonych wiadomości na witrynach internetowych i drukowanych na papierze szmatławców i gadzinówek, z których informacje i u nas można znaleźć, szczególnie przed wyborami.

To zjawisko, choć może bez żółtych papierów, nasila się w Polsce coraz bardziej. Więcej Polaków ma nawet swoje kalendarze, by nie splamić się niewłaściwymi. Ogląda swoje telewizje, czyta swoje gazety i witryny, słucha swoich rozgłośni

Powrotu normalnych czasów i praworządności dla wszystkich, bez wyjątków. Czego i państwu w Nowym Roku życzę. I jeszcze odbetonowania zabetonowanych instytucji i normalnego lokatora w Pałacu Prezydenckim. Redakcja „Faktu” zapytała b. premiera L. Millera o to, czego życzy Polsce w 2025 roku. - Dobrego prezydenta, czyli Rafała Trzaskowskiego, większej stabilności niż jest oraz wygaszenia niepotrzebnych konfliktów – odpowiedział. Donald by pewnie do tych życzeń też się przyłączył. - Ale przede wszystkim życzę, żeby w naszych rodzinach zapanowała większa przyjaźń, życzliwość i miłość – dodał.

Stąd i moje życzenia - kombinujemy, jak mówił ś.p. Stanisław Tym - żeby nam niczego nie zabrakło, byle tylko zdrowia, mądrości i wzajemnej życzliwości starczyło.

A masło już staniało o połowę, więc nie strasz, nie strasz, jeden z drugą. Lodówka trzeci raz nie zadziała, bo to odgrzewane mnóstwo razy kotlety, trzeciej świeżości, no i TVPi©S też już nie macie. Nasza strona nawet życzenia ma podobne, mimo dzielących nas poważnych różnic, bo więcej nas dziś łączy niż dzieli. I o tym też nie zapominajmy. Starajmy się to zachować.

Dlatego 20 stycznia też nam nie straszny. Europa coś wykombinuje, nawet jeśli będzie musiała się starać samotnie, bo to za poważna sprawa, byśmy ją spaprali. Tyle razy się udawało, to i teraz też damy radę. Może damy też radę wycisnąć z prezydencji coś dla siebie, może obłożony pokaznymi karami Orban przejdzie do historii, albo sam przyniesie Romanowskiego w zębach, by nie stracić dostępu do Schengen i władzy, co na jedno wyjdzie. Bo u nas rzeczy niemożliwe dają się załatwić na jutro, tylko na cuda trzeba trochę poczekać.

Wężykiem, Donald, wężykiem! Bez hamulcowego wszystko się uda. - Wróć do krainy marzeń, / gdzie zawsze wiosna trwa. / Spal żółte kalendarze, / żółte kalendarze spal...

## CIEPŁO NOWOCZEŚNIE

NOWE OGRZEWANIE DOMU KULTURY W RZESZOWIE

Nie muszą już martwić się przed każdym sezonem grzewczym o to, czy będzie ciepło i czy da się unieść koszty ogrzewania. Chodzi, oczywiście, o pracowników Osiedlowego Domu Kultury Karton w Rzeszowie. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej kompletnie zmodernizowało tam system ogrzewania. - Mamy bardzo nowoczesnie, ciepło i oszczędnie – cieszy się Józef Tadla, kierownik ODK Karton przy ulicy Ofiar Katynia w Rzeszowie.

Pokazuje nam nowoczesne pomieszczenie, w którym fachowcy z MPEC umieścili aparaturę sterującą ogrzewaniem całego budynku. Wylicza problemy, których przysparzała stara instalacja oraz zalety tej nowej. - Mieliliśmy problem z tym, że nasz budynek był ostatnim w całym ciągu grzewczym. Były straty. Poza tym stara instalacja była awaryjna i praktycznie nie nadawała się już do remontu, a gdybyśmy się nawet uparli, to koszty mogły przekroczyć cenę nowej instalacji. I tu w sukurs przyszedł nam rzeszowski MPEC – mówi Józef Tadla i dodaje: - A ta nowa instalacja to luksus. Mamy sterowanie pogodowe. Kiedy na zewnątrz robi się zimno ogrzewanie samoczynnie się włącza. Możemy czytać wskazania i sterować ogrzewaniem z poziomu aplikacji, cała nowoczesna aparatura i wszystkie wskaźniki oraz urządzenia umieszczone są w schludnym, specjalnie wyremontowanym oddzielnym pomieszczeniu. To naprawdę dla nas duży skok

technologiczny i wielka wygoda. Podkreśla bardzo dobrą współpracę z fachowcami z MPEC. Nie było żadnych nieporozumień czy przestojów. Wszystko zostało wykonane terminowo i na najwyższym poziomie.

Zakres prac wykonanych przez rzeszowski MPEC był szeroki. Zbudowano nowy przyłącz ciepły, zastosowano nowoczesne preizolowane rury ciepłownicze, powstał jednofunkcyjny węzeł ciepły z automatyką pogodową. Pracownicy dostosowali do wymogów instalacji pomieszczenie przekazane przez ODK Karton.

Teraz dom kultury otrzymał zupełnie nowe zasilanie w ciepło. Jest zasilany bezpośrednio z sieci wysokich parametrów, a to oznacza chociażby znacznie mniejsze straty niż dotychczas. Co za tym idzie niższe koszty.

Inf. własna

## MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE

**OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW**

- Okręgowa stacja kontroli pojazdów
- Badania techniczne wszystkich pojazdów
- Stacja paliw - paliwa płynne i gaz CNG
- Naprawa, wymiana ogumienia
- Automatyczna Myjnia Pojazdów (wysokość mycia do 4,5m)
- Przewozy okazjonalne, wynajem autobusów
- Reklama w autobusach

35-233 Rzeszów, ul. Lubelska 54  
tel. 17 86 60 405, fax. 17 86 60 419





# MROŻEK WCIĄŻ AKTUALNY

Jubileusz 50-lecia pracy artystycznej Piotra Mieczysława Napieraja uczczono w Teatrze Siemaskowej przede wszystkim znakomicie zagraną przezeń rolę Magnusa w przedstawieniu 21 grudnia 2024 r. na małej scenie, czyli w „Kontrakcie” Sławomira Mrożka. Ten premierowy spektakl w reżyserii Sławomira Gaudyna był jakby napisany dla jubilata. Bo i nikt inny z naszego teatru tak by nie pasował do tej postaci, jak właśnie Piotr Napieraj. I to we wszystkich wymiarach, zarówno wiekowych, jak i aktorskich.

Gaudyn wykorzystał to celnie, powierzając mu tę rolę i dając za partnera młodego Stanisława Twaróg, jako błyskotliwie inteligentnego kelnera Morisa, imigranta z Polski, który początkowo udaje przed swym interlokutorem, że przybył z egzotycznej oceanicznej wyspki Polititiki. W tym duecie Napieraj i Twaróg tworzyli nastrój niepokoju i ciekawości, barwiony dowcipnymi dialogami. Wnikaliśmy w klimat wywołany niedorzeczną decyzją głównego bohatera, wymuszającego na Morisie popełnienie zbrodni. A zamierzenie to sygnowali obaj niebywałym kontraktem. Magnus bowiem, jako że nie potrafił popełnić samobójstwa, a dobiegł pewnego kresu, gdy nie miał już pieniędzy na dalszy pobyt w hotelu ani pomysłu, by jak dawniej żyć z literackiej twórczości, zaproponował ten niebywały czyn, z wszystkimi absurdalnymi potem konsekwencjami.

I ta swoista psychologiczna gra o życie z dziesiątkami niedorzecznych, ale i komicznych obrazów, toczy się warto, interesująco. Zwłaszcza, że dzieje się to w przestrzeni kawiarni hotelowej pomysłowo zaprojektowanej scenograficznie przez Weronikę

Krupę tak, że widzowie po obu stronach tej przestrzeni są w kręgu wszystkich wydarzeń i mogą śledzić grę aktorską oraz swoje wzajemne reakcje w tym jakby mikroskopijnym teatrze antycznym.

A niewątpliwie uroku kawiarnianej bohemy dodają kilkakrotne śpiewaczo-muzyczne perełki przywołujące czar paryski znaczony i kojarzony znanymi romantycznymi szlagierami, które tak nastrojowo śpiewa i aktorsko interpretuje Aniela Kowalska z akompaniamentem pianisty Tomasza Jachyma. Te sekwencje są swoistą kurtyną, która metaforycznie wyznacza poszczególne odsłony.

Sztuka Mrożka sprzed pół wieku skrzy się aktualnością w nawiązaniu także do polskich realiów, kraju leżącego na wschód od Zachodu i na zachód od Wschodu. Reżyser tak interesująco zakomponował akcję sceniczną, że widzowie brawami na stojąco, zdało się, że nie wypuszczają artystów. Nie pierwszy już raz Gaudyn dowiódł swego talentu, by przypomnieć tylko, jak to w 2008 roku poetycko rymowane sentencje fraszek sprzed prawie pół tysiąca lat skrzyły się nie tylko niezwykłym humorem, ale i celnie kojarzyły współcześnie w jego inscenizacji, także z Piotrem Napierajem w roli mistrza Jana z Czarnolasu, w spektaklu „Jan Kochanowski – miło szaleć, kiedy czas po temu”.

Jubilate Piotra Napieraja fetowaliśmy jeszcze długo po premierze „Kontraktu” już w sali prób, gdzie był swoisty benefis artysty. Z gratulacjami, kwiatami, upominkami i przypomnieniem w slajdach na ekranie 72 ról zasłużonego aktora, które komentował sam ich bohater – wzruszony, ale i ukontentowany.

Ryszard Zatorski



Stanisław Twaróg i Piotr Napieraj w „Kontrakcie”. Fot. Wit Hadło

## ROZWÓJ REHABILITACJI I OKULISTYKI

Podkarpackie Centrum Medyczne w Rzeszowie inwestuje w nowy sprzęt do gabinetu rehabilitacji oraz poradni okulistycznej. Dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, do placówki trafiły urządzenia, które zwiększają jej możliwości diagnostyczne i terapeutyczne.

Nowe urządzenie do drenażu limfatycznego kończyn dolnych umożliwia pacjentom pomoc w procesie rekonwalescencji. Aparat wyposażony w rękaw z ośmioma

komorami pompowanymi pod odpowiednim ciśnieniem wspomaga przepływ limfy, co ma znaczenie dla osób po urazach, zmagających się z obrzękami kończyn dolnych oraz jako regeneracja po aktywnościach sportowych.

Rękaw zakładany na kończynę delikatnie uciska tkanki, co pobudza aktywność naczyń limfatycznych, by umożliwić swobodny przepływ płynów limfatycznych. To rozwiązanie znajduje zastosowanie nie tylko w przypadku rehabilitacji pourazowej, ale także przy prze-

wlekłych schorzeniach, takich jak dna moczanowa, stłuczenia czy skręcenia oraz przy problemach z kończynami dolnymi po operacjach kręgosłupa. Efektem jest zmniejszenie obrzęku, poprawa ruchomości stawów oraz odczuwalna ulga dla pacjenta. Dlatego drenaż limfatyczny jest ceniony w przypadku rehabilitacji pourazowej. Sportowcy oraz osoby aktywne mogą również korzystać z urządzenia jako element odnowy biologicznej, w celu redukcji napięcia mięśniowego oraz zmniejszenia ryzyka kontuzji.

Doposażona została również poradnia okulistyczna. Nowe wyposażenie obejmuje autorefraktometr oraz perymetr komputerowy. Pierwsze urządzenie posiada funkcję pomiaru ciśnienia śródgałkowego, grubości rogówki, umożliwia ocenę brzegów powiek oraz stan gruczołów Meiboma, co jest przydatne przy przewlekłych zapaleniach. Oprogramowanie perymetru komputerowego umożliwia z kolei wczesne rozpoznanie jaskry, wspiera diagnostykę schorzeń neurologicznych oraz umożli-

liwia monitorowanie zmian w polu widzenia i śledzenie ich progresji. Urządzenia te mają ogromne znaczenie dla wczesnego wykrywania i skutecznego leczenia schorzeń oczu.

Podkarpackie Centrum Medyczne w Rzeszowie zlokalizowane jest w centrum Rzeszowa przy placu Dworcowym 2. Placówka udziela świadczeń zdrowotnych w ramach podstawowej opieki zdrowotnej, ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, rehabilitacji ambulatoryjnej oraz medycyny pracy.

Inf. własna



**Miejskie Przedsiębiorstwo  
Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o.**  
35-055 Rzeszów, ul. Naruszewicza 18

sekretariat: 17 85 36 728, fax: 17 85 09 658 centrala: 17 85 09 600  
pogotowie wod-kan: 994 (całodobowo)

### OFERUJE:

- PODŁĄCZENIA WOD-KAN
- REMONTY I KONSERWACJE SIECI WOD-KAN
- USŁUGI SPRZĘTEM SPECJALISTYCZNYM
- TELEWIZYJNĄ INSPEKCJĘ SIECI WOD-KAN
- USŁUGI TRANSPORTOWE
- USŁUGI PROJEKTOWE
- SERWIS POMP I MIESZADEŁ ZATAPIALNYCH
- PRZEWIDZIANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
- BADANIA LABORATORYJNE WODY I ŚCIEKÓW

[www.mpwik.rzeszow.pl](http://www.mpwik.rzeszow.pl)



Laboratorium Centralne  
posiada certyfikat  
akredytacji PCA



## ZAWISZY CZARNEGO DO ROZBUDOWY



Umowa została podpisana

Inwestycja obejmie rozbudowę i budowę nowych odcinków dróg o łącznej długości blisko 1,5 km. – To będzie ważna sprawa dla mieszkańców rozwijającego się osiedla Zawiszy Czarnego – podkreśla prezydent Konrad Fijołek. Umowa dotycząca zaprojektowania przebudowy istniejących dróg oraz budowy nowych odcinków w południowej części miasta została już podpisana w rzeszowskim ratuszu. Swoje podpisy na niej złożyli prezydent Konrad Fijołek oraz Damian Miciak, właściciel KDM Projekt Pracowni Projektowo-Konsultingowej z Bytomia. Ta firma wygrała przetarg na zaprojektowanie przebudowy i budowy dróg, z których będą korzystali przede wszystkim mieszkańcy osiedla Zawiszy Czarnego.

Nowe drogi będą miały łączną długość blisko 1,5 km. Przyszłe połączenie będzie rozpoczynać się na skrzyżowaniu ul. Podkarpackiej z ul. Zawiszy, po południowej stronie zespołu sklepów, w skład którego wchodzi m.in. market budowlany i spożywczy. Projektowana droga zostanie poprowadzona w kierunku zachodnim i następnie północno-zachodnim do torów kolejowych. Za nimi połączy się z ul. Boya Żeleńskiego.

Dokumentacja, którą opracuje pracownia z Bytomia, obejmie m.in. także przebudowę przejazdu przez tory. Projekt inwestycji wraz z decyzją ZRID ma być gotowy wiosną przyszłego roku. Jego koszt to prawie 600 tys. zł.

Inf. własna

# POWIEDZIELI

Rozpoczął się etap partyjnych castingów, znamy już nominacje. Po lewej stronie mamy kandydata namaszczonego przez Donalda Tuska, po prawej przez Jarosława Kaczyńskiego. Dwie megapartie powiedziały, co będzie dla nich najlepsze przez następne 5 lat.

Szymon Hołownia

W Ukrainie zmęczenie konfliktem jest o wiele większe. Niepokojąca jest niewielka liczba młodych, mieszkających w Polsce i innych krajach europejskich Ukraińców, zgłaszających się na szkolenia wojskowe. Współpraca z zakresu szkoleń jest jednym z punktów porozumienia z Ukrainą.

Władysław Kosiniak-Kamysz

Pan Świączkowski jest osobą, która chyba najmniej się kwalifikuje do tego, żeby prowadzić trybunał i być gwarantem niezawisłości i zgodności z konstytucją działalności organów państwa. Nie nazwałbym go prezesem.

prof. Andrzej Zoll

TVN i Polsat zostaną wpisane na listę firm strategicznych. A to oznacza, że nie będzie można ich sprzedać bez zgody.

Donald Tusk

Jak to możliwe, że ktoś taki, jak Marcin Romanowski, podejrzanym o defraudację tak wielkich środków publicznych, może sobie swobodnie wyjechać z kraju? Dziwię się jako podatnik, że będę musiał teraz płacić na tych, którzy go będą musieli ścigać i sprowadzać do kraju. Zdecydowanie proces rozliczania poprzedniej władzy idzie zbyt wolno i zbyt opornie.

prof. Radosław Markowski

Nie byłem tam ani razu, nie spędziłem tam ani minuty, nie byłem na żadnych zajęciach, nie napisałem żadnej pracy, nie uczestniczyłem w żadnych projektach. Nikt mnie tam nie widział, nikt mnie tam nie słyszał. W tej sprawie może chodzić o jakąś wewnętrzną rozgrywkę.

Szymon Hołownia

Prywatny pracodawca nie wymaga od pracownika dyplomu, lecz rzeczywistych kompetencji, ale w państwowej firmie liczy się tylko papier. Tak właśnie wzięła się afera Collegium Humanum.

publ. Witold Gadomski

Celem Kaczyńskiego i Ziobry jest takie przeciągnięcie stanu tymczasowości i chaosu w Polsce, by doczekać do politycznego przesilenia, w nadziei na to, że znużeni tą przepychanką wyborcy zmienią nastawienie do koalicji 15 października i odbiorą jej władzę.

publ. Wojciech Maziarski

Ileż ludzi o prawicowych poglądach chcą powiedzieć, że coś jest złe, mówią po prostu, że jest lewicowe. A ja mam dokładnie odwrotnie. Prawica to samo zło, bo kłóży mi się z wyzyskiem ludzi pracy, eksmisjami na bruk, negowaniem ocieplenia klimatu, ciemnotą, płasko ziemstwem.

Piotr Ikonowicz

Nie jestem zadowolony z tego, jak wyglądał ostatni rok, z efektów pracy tutaj, w tym resorcie. Uważam, że przez rok resort rolnictwa powinien zrobić dużo więcej. Tutaj potrzeba dużej odwagi. Trzeba czasem iść mocno pod wiatr, podejmować decyzje niepopularne. Nie da się zarządzać ministerstwem, gdzie mamy 920 pracowników, którzy według mnie dublują swoją pracę. Dochodzi do paraliżu decyzyjnego. Przez taki rozrost.

poseł Michał Kołodziejczak

Dla prokuratorów, którzy kierowali się względami politycznymi a nie merytorycznymi, nie powinno być miejsca w prokuraturze. Mówiłem to rok temu i to podtrzymuję.

prok. Dariusz Korneluk

Jak się dowiedziałem, że pan Wieczorek jest kandydatem na ministra nauki, nie mogłem wyjść z osłupienia. Siła pana Wieczorka polega tylko i wyłącznie na bliskich kontaktach z Włodzimierzem Czarzastym.

Leszek Miller

Zwracam się do pana ministra Adama Bodnara i zarazem prokuratora generalnego o przedstawienie informacji o tym, jak będziemy dochodzić sprawiedliwości wobec wszystkich, którzy usuwali, przepraszam za te kolokwializm, którzy usiłowali ukreślić lew w sprawie, która bulwersuje całą Polskę, to znaczy przemocy seksualnej wobec ośmioletniej dziewczyny, którą to przemoc trwała latami, dlatego że sprawca był synem prominentnego polityka PiS.

Donald Tusk

Przez 8 lat głosili frazesy o honorze i o odwadze. Naprawdę niszczyli demokrację, kłamali, kradli, pozwalali kraść. Byli pewni bezkarności. Dziś, gdy skończyła się władza, kombinują, jak uniknąć odpowiedzialności i uciekają niczym pospolicci przestępcy. Sami sobie wystawiają świadectwo.

publ. Wojciech Czuchnowski

Dziękuję radnym za mądre i roztropne podejście do ważnych dokumentów finansowych miasta na najbliższy rok i kolejne lata. Przed nami ogromne wyzwania, trudne decyzje i ta dzisiejsza decyzja dobrze rokuje na przyszłość. Wszyscy zgadzamy się co do tego, jakie miasto chcemy zaplanować, jak budować Rzeszów jako rodzącą się metropolię.

prezydent Konrad Fijołek

W prokuraturze trwa wewnętrzny audyt ponad 600 spraw z lat 2016-2024. Na koniec roku będziemy gotowi z oceną pierwszych 200 najbardziej kontrowersyjnych spraw z ostatnich lat.

prok. Dariusz Korneluk

To nie jest pora na szampana. Gdybyśmy dzisiaj go otwierali, byłoby to niesprawiedliwe wobec społeczeństwa, bo dług jaki zaciągnęliśmy w wyborach jest jeszcze niespłacony.

europoseł Robert Biedroń

Natura stworzyła nas łatwowiernych. Bez tego byśmy nie przeżyli, musimy ufać najbliższemu otoczeniu. To wykorzystują notoryczni kłamcy w rodzaju Kaczyńskiego. Pokazując krowę i krzycząc – patrzcie koń!

prof. Tadeusz Bartoś

O sprawie posła Marcina Romanowskiego nie uważam nic. Nie jest to sprawa, która budzi moje zainteresowanie. To jest sprawa pana posła, która jest częścią debaty publicznej. Kandydat na urząd prezydenta nie zajmuje się tego typu sprawami.

Karol Nawrocki

Poczucie braku równości wobec prawa wśród obywateli jest dla Koalicji 15 Października największym zagrożeniem. Może to zmienić jedynie przyspieszenie rozliczeń.

Roman Giertych

Wybrał Marian Ważny

## ZEZEM NA WPROST



No i prezydencka kampania wyborcza ruszyła z kopyta, aż iskry poszły po asfalcie. Wpierw wyścigowca w tej konkurencji wystawili ci od Brauna i Korwina. Później sam wystawił się na krytykę i śmieszność poseł Jakubiak. Koalicja Obywatelska zorganizowała przedbiegi, które zdecydowanie wygrał Rafał Trzaskowski. Później w szranki stanął Szymon Hołownia, jako niezależny. Konieczny nie wystawił swojego kandydata, zapewne w obawie przed kompromitacją. Krążą plotki, że na znak poparcia marszałka wiceszef Zgorzelski podprowadził mu z gabinetu 5 tomów dzieł Witosa. Najzabawniej przedwyborcze lansady prezentowały się u prawych i sprawiedliwych, którzy zamierzają wybrać nowego Dudę, czyli niemal identyczny model partyjnego długopisu.

## WYŚCIG RUSZYŁ

W najbliższym otoczeniu Prezesa I Ogromnego byli sami umoczeni w przeróżne afery i ani jeden przystojny, postawny i rodzinny, zatem ów postawił na obywatelskiego kandydata, chociaż żaden oddolny obywatel go nie proponował, a tylko obywatel Kaczyński. Zresztą, gdy dokonywał jego prezentacji, żaden z przybocznych nie wyraził zadowolenia, że o zachwycie nie wspomnę. Jedynie partyjny śpiewak oporowy, niejaki Bochenek, cieszył się. Padło na Karola Nawrockiego, wybitnego historyka, który do muzeum wojennego kupił nosze z wyposażenia obrońców Westerplatte, które jednak nie mogły oglądać obrońców, ponieważ taki model został wyprodukowany dużo później. Prawdopodobnie pochodziły z powojennego szpitala psychiatrycznego. Ale sukces odtrąbiono. Jednak większego ciała dał inny fachman nad fachmanami, który za niemałe pieniądze kupił fortepian Paderewskiego, o którym artysta nawet nie mógł wiedzieć, gdyż takich za życia mistrza nie wyrabiali. No, ale kto zawracałby sobie głowę takimi duperelami.

Zastanawiałem się, dlaczego prezes decyzję o nominacji obywatelskiego kandydata ogłosił w krakowskiej hali Sokoła, a nie w Warszawie. Przypomniałem sobie jednak, że tam właśnie namaszczonego został Andrzej Duda, który jest takim samym niezależnym lokatorem Pałacu Namiestnikowskiego, jakie rokowania są w stosunku do Karola Nawrockiego. Widocznie prezes jest przesądny. Do wyścigowej grupy dołączyła jeszcze jedna lewicowa dama, Magdalena Biejat oraz jakiś tam plankton. Straszy jeszcze swoim startem Adrian Zandberg, ten od lewicy Razem, który dla jaja jest zawsze osobno.

Zastanawiam się, po jaką cholere PiS tak walczy o wyborczą forszę, skoro nie ma własnego kandydata? Ubawiła mnie informacja niejakiego Kuźmiuka, który ponoć słyszał, że mini-

stra Wieczorka ma zastąpić sam boski Czarnek. Tyle idiotyzmów płynie z pisowskiej strony, że żadna brednia nie zadziwia. Trudno reklamować sklep, w którym oferują podłą i niestrawną żywność.

PiS zawzięcie broni się przed prawem i sprawiedliwością. Najbardziej zawzięcie czyni to suwerenna grupa rozrywkowa. Poczucie wstydu to u nich towar drastycznie deficytowy. Najczęściej kończyli prawo, aby kraść na lewo. I to skutecznie! Przemawia często b. premier Morawiecki, ale tak, że nosem ekran telewizora już przebiega.

Najbardziej widowiskową postacią ostatnich miesięcy jest były wiceminister sprawiedliwości, Marcin Romanowski, który ma tyle wspólnego z ową sprawiedliwością ile koza z antylopą. Wpierw krył się za immunitetami, później chorował. Okazało się nagle, że stan zdrowia zagraża jego życiu. Nawet kumple zdjęcia z łoża śmierci publikowali. A tu nagle okazało się, że zabieg medyczny przegrody nosowej, zadziałał na coś zupełnie innego. Otóż nasz bohater wycał pismo nosem i nagle ozdrowiał oraz zniknął. Nikt nie wiedział gdzie jest – czy u Kaśki z rzeki, w klasztornej celi, schowany w siedzibie prezydenta, czy w jakiejś innej dziurze. Wcześniej deklarował, że nie ma nic do ukrycia. Okazało się, że ma – siebie. Bojąc się aresztu zwał do Budapesztu. A co! Niektórzy twierdzą,

że zwał, bo nie chciał garować w święta. Kto wie? Ponoć do budapeszteńskiej emigracji szły się kolejni sprawiedliwi. Ja na miejscu Orbana nie byłbym taki hojny. Przecież za dwa lata mogą go wypinkować, albo przynajmniej utworzyć nowy nasz rząd na uchodźstwie. Ciekaw jestem, czy niezmordowany przyjaciel Marcina, poseł Gosek pojedzie do niego ze świątecznym opłatkiem, aby się nie tylko połamać? Ale prokurator uparcie nuci stary przebrój – Marcin, nie daruję ci tej forsyl!

Prawdziwego czadu politycznego dał nasz mało policzalny prezydent. W swoim ostatnim orędziu noworocznym pokazał, jak popieprzył mu się czasy i role. Zionął prawdziwą miłością bliźniego. Bałem się o jego zdrowie, jakby żłobkowo płakał z zimna, bo nie dała mu matula sukienki i masła. Dlaczego nie wkroczył z interwencją rzecznik praw obywatelskich? Pewnie nie pojął powagi sytuacji.

Premier Donald Tusk wysłał mu ze stosownym wyprzedzeniem zaproszenie na przygotowaną Galę w Teatrze Narodowym, z okazji objęcia przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Wszystko z należnymi szykanami epistolarnymi. Lokator Pałacu Namiestnikowskiego wolał atrakcje narciarskie od galowych. Jego kamaryla tłumaczyła to w intelektualnej konwencji Janusza Kowalskiego. Jedni twierdzili, że mało było premierowych umizgów. Przecież mógł zebrać cały rząd i z orkiestrą strażacką pomaszerować pod wspomniany pałac i rąbnąć błagalnie na kolana przed obliczem pana. Czekał też może na wizytę Sześciu Królów? Inni twierdzili, że obecność na gali przewodniczącego Antonio Costy to za mało, aby dorównać jego godności. Mogła tego dokonać jedynie przewodnicząca von der Leyen. No i bądź tu mądry!

Roman Małek





## BON TON Z ŁAWECZKI



Nina Opic

Było kiedyś takie polskie porzekadło – na Nowy Rok przybywa dnia na barani skok. Oznaczało to, że z nastaniem Nowego Roku dzień staje się dłuższy. A co ma do

się swoisty wyścig szczurów. Nie zawsze ci, którzy biegają pierwszy, mają się czym pochwalić na mecie. Zdarzało mi się podczas egzaminów zostać zaskoczonym przez cichego, spokojnego studenta gdzieś z kąta sali, zaś ten z pierwszej ławy – oprócz dobrego wrażenia – nie błysnął wielką wiedzą. Samo życie.

Od jakiegoś czasu pewien Karolek urządza wyścigi z Rafałkiem. Młode, dziarskie chłopaki wizję pałacowej mety mają cały czas w głowie. Jeszcze inni nie wbiegli na pas startowy, a ci biegają i biegają. Karolek – jak przystało na biegacza – do swoich porannych biegów po parku zaprasza dziennikarzy takich i innych mediów, ale nie do biegania, tylko do robienia mu zdjęć. Reklama musi być i już.

DO STARTU  
GOTOWI - START!

tego baran, to nie za bardzo wiem. Fakt, że od stycznia rozpoczyna się wszelaka gonitwa zaliczeniowa na uczelniach, wiem bardzo dobrze, przez tyle lat wykładając w uczelni. Jest gonitwa po notatki od kolegów, czasem odwiedza się w szybkim tempie biblioteki, no i zaczyna się prawie systematycznie uczęszczać na zajęcia. Rozpoczyna

Podobnie przeży muskuły na siłowni, oczywiście, przy blasku aparatu fotograficznego. Zdjęć Rafałka jakoś nie znalazłam. Za niedługo pewnie i inni rozpoczną swój bieg, ale jak to będzie wyglądało, to się okaże. Póki co, to cieszymy się przybywającym dniem i niech się darzy w: domu, obejściu, urzędzie, no i na stadionie biegowym. Hej!

## UŚMIECHNIJ SIĘ

## WYBRAŁ

- Skąd masz taki super rower?  
- Wczoraj spotkałem piękną kobietę jadącą tym rowerem. Gdy mnie dojrzała, zatrzymała się, rozebrała do naga i rzekła – bierz, co chcesz. No to wzięłem rower.

- Mądrze, bo ubranie by nie pasowało.

## ODWAŻNA

- Nie boi się pani tak samotnie iść przez gęsty las? Może panią ktoś zgwałci!

- Jeśli pan byłby tak uprzejmy, to dalek bym już nie szła.

## UMIE RACHOWAĆ

- Jasiu, jeśli mam 4 jabłka, a od ciebie dostanę jeszcze 3, to ile będę miała?

- Nadal 4, bo ja nie mam ani jednego.

## NIE PALI

- Wojtek, czy twój koń kurzy fajkę?

- Nie.

- To coś mi się zdaje, że stajnia ci się pali.

## PECHOWIEC

- Muszę ci się do czegoś przyznać. Przespałem się z twoją kobietą całą noc.

- Oj, to miałeś pecha, bo ja z twoją nawet nie zmrużyłem oka.

## NIBY RACJA

- Kto ci pomagał w napadzie na bank? – Pyta śledczy.

- Odmawiam odpowiedzi, obowiązuje mnie tajemnica bankowa.

Rom



## POLICJAŁKI

## TRAKTOREM NIEPEWNI

Jeśli ktoś uważa, że rodacy po gorzale mają stępiony pomysłu, jest w wielkim błędzie. Bywa bowiem, że właśnie po pijaku fantazja im zwyczajnie. Zresztą pisałem już o tym nieraz. O co poszło tym razem?

Pewien młodziak solidnie pobalował podczas dyskoteki, chociaż nie na parkiecie, bo gustował bardziej w bufetowych atrakcjach. Gdy poziom opilstwa prowokował do powrotu w domowe pielesze, zaczął rozglądać się za jakimś środkiem lokomocji, gdyż własnego nie posiadał, a żebrać nie zamierzał. W oko wpadł mu bardzo leciwy ursus. Jako obywatelu gospodarsko wiejskiemu młodziakowi, uruchomienie maszyny nie stanowiło dlań większego problemu. Kłopoty zaczęły się po ujechaniu połowy drogi. Brakło paliwa. Słusznie rozczłony jeździec dotoczył maszynę do rowu i łachudrę podpalił. Wędrowkę musiał dokończyć pieszo, odzegnując ursusa od czci i wiary.

Upłynęło nieco czasu i policjanci delikwenta dowieźli z honorami na komisariat. Nie miał wyjścia, musiał przyznać się do swojej głupoty. Za użycie cudzego pojazdu, po uprzednim rozwaleniu zabezpieczeń, podpalenie traktora trochę zarzutów uzbierało się. Właściciel szkody wycenił na 30 tys. Preferowanie bufetu zamiast

tanecznych piasów może go kosztować nawet osiem lat pozbawienia dyskotekowych atrakcji.

## NIE LEPIEJ DOSIĄĆ OSŁA?

Mówią, że głupota nie boli. Chyba konstatacja jest prawdziwa. Jednak często boleśnie traktuje swojego nosiciela, zwłaszcza tego zachowującego się idiotycznie.

Pewien 19-letni chłopczyna, nieprzesadnie rozgarnięty, postanowił zaimponować kumplowi. Nie jakimś tam wesołym czy zajebytym pomysłem, ale rajdowym talentem, gdyż uważał, że takowy wysłał z mlekiem matki. Wsiadł do swojej fury, obok posadził kumpla i ruszył szukać popisowych atrakcji. Zrównał się z grzecznym jadącym bmw, uchylił szybę i rzucił jego kierowcy wyzwanie – raz, dwa trzy, ścigamy się. Nie czekając na reakcję tak dał po garach, że aż opony zapiszczały z zachwyty. Szybko przekroczył 140 km/godz. Tam, gdzie wolno jeździć tylko do 70 km. Głęb nie przewidział, że owym bmw jechał sobie cywilny patrol policyjny. Idiotę łatwo dopędzili i ogłupiałego zatrzymali.

Chciałbym widzieć minę naszego bohatera drogowego, gdy jego rajdowy wyczyn funkcjonariusze wycenili na: utratę prawa jazdy, 2 500-złotowy mandat i 15 punktów karnych. Nie sądzę, aby żony kolega wyrażał podziw dla mądrości kierującego.

Rom



To dopiero są oświadczyły! Oczywiście, najprawdziwszego mężczyzny z najprawdziwszymi jajami.

## MĄDROŚCI

Pesymista twierdzi, że wszystkie kobiety to nierządnice. Optymista nie jest tego zdania, ale ma nadzieję.

J. Tuwim

Denerwować się, to znaczy mścić się na własnym zdrowiu za głupotę innych.

E. Hemingway

Otyli żyją krócej, ale dłużej jedzą.

S. J. Lec

Miej odwagę żyć. Umrzeć każdy potrafi.

R. Cody

Wiele osób umiera w wieku dwudziestu pięciu lat i nie zostaje pochowanych aż do siedemdziesięciu pięciu.

B. Franklin

Są wielkie stroje, które opierają się na drobno-ustrojach.

S. J. Lec

Różnica między wielbłądem a człowiekiem – wielbłąd może pracować, nie pijąc, przez tydzień, człowiek może przez tydzień pić, nie pracując.

J. Tuwim

Zebral Rom

ŁAMANIEC  
JĘZYKOWY

W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu  
klaszcza kleszcze na deszczu,  
szepcze szczygieł w szczelinie,  
szczeka szczeniak w Szczuczynie,  
piszczy pszczoła pod Pszczyną,  
świszcze świerszcz pod leszczyną, a  
trzy pliszki i liszka taszczą płaszcze w  
Szypliszkach.

